

**Drengowie mierzą
w europejską rangę
swego festiwalu**



WTOREK 13 CZERWCA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 24 (1623)

Rok XXXII

**Rodzice starościny,
teściowie
Lewandowskiego.
Są razem już 60 lat**



**Zapaśnicy Unii
pamiętają o swoich
legendach**



**Wodociągi
pożegnały silnik
czołgowy**

STRONA 7

**Ania Wyszkonil gościem
specjalnym 35-lecia
Uśmiechu z Tworkowa.
Wokalistka zaczynała
od tańca**

STRONA 12



**140 LAT ODWAGI
I POŚWIĘCENIA
OSP Pietrowice Wielkie
świętuje jubileusz**

STR. 14

DOŻYWOCIE dla zabójcy Kędzierskiego

Po ponad dwóch latach od tragicznej śmierci na służbie policjanta i byłego dziennikarza Michała Kędzierskiego, dobiegł końca proces przed sądem okręgowym w Rybniku. Ogłoszono wyrok – Radosław Ś. powinien spędzić resztę życia w więzieniu. Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących. – Chciał zabić – uzasadniano najsurowszą z kar.

**OBSZERNA RELACJA
Z OSTATNIEJ ROZPRAWY
NA STRONACH 22-23**



REKLAMA



**W Nędzy
powstanie
żłobek**

STRONA 11

ISSN 1232-4035



24

9 771232 403105

Złośliwy komentarz tygodnia

Bet za bet czyli piłka w grze


BOŻYDAR NOSACZ

Entliczek-pentliczek – pomyślałem sobie, gdy emocje piłkarskie sięgały w sobotę zenitu. Oglądaliśmy ze szwagrem finał Ligi Mistrzów, ale w Raciborzu nie ten mecz przykuwał uwagę samorządowców.

Unia grała po raz ostatni w IV lidze, a LKS Tworków oswajał się z awansem do niej.

Sport wspiera politykę, kiedy są sukcesy. Dobrze jest ogrzać się przy integracyjnym ognisku, gdy klub świętuje awans klasę wyżej. Dobrze zna to uczucie prezydent Raciborza, który przed rokiem zakładał szalik Unii Racibórz. Bawił się z piłkarzami na pikniku po meczu, który przypiętował awans. W minioną sobotę Unia przegrała swój ostatni mecz w IV lidze i spadła z tej klasy rozgrywkowej (choć chodzą słuchy, że na horyzoncie majączą jesz-

cze baraże o utrzymanie). Prezydent nie pokazał się na stadionie, a szkoda, bo wierny kibic dzieli z drużyną i radości i smutki.

Wiele szczęścia w stawianiu na właściwego konia ma tworkowik Grzegorz Swoboda. On kibicuje LKS Tworków i ta drużyna właśnie wygrywa klasę okręgową, co da jej awans do IV ligi. Nie trzeba było spółki, milionów złotych i sporów z radą miasta, żeby cieszyć się sportowym sukcesem. Nie od dziś wiadomo, że panowie po cichu ze sobą rywalizują, kto jest pierwszy na zagrodzie w Raciborzu i okolicy. Staroście udało się błysnąć na samorządowych (najlepszy Powiat w Polsce) jak i na piłkarskich salonach, bo to on będzie teraz mógł się chwalić, że jest z Tworkowa, co ma IV ligę. Prezydent, żeby pokibicować swoim musi kupić bilet miesięczny w PKS-ie (oczywiście podległym staroście) i podróżować za Unią po wioskach w regionie. Do większych miejscowości pojedą kibice Tworkowa. Gdyby głowie miasta przyszło na myśl, że



■ Dariusz Polowy w otoczeniu unitów, którzy przed rokiem cieszyli się z awansu do IV ligi

mógł zamiast w męską Unię inwestować w jej żeńską wersję, która parę lat temu rządziła i dzieliła w Polsce, przypominamy na wszelki wypadek takiego suchara:

– Dlaczego mało kobiet gra w piłkę nożną?

– Bo nie tak łatwo znaleźć jedenaście kobiet, które chciałyby wystąpić w takich samych kostiumach.

** Bet – z angielskiego: zakład bukmacherski; dziś wiele polskich firm tej branży dodaje sobie ten człon w nazwie*

bozydar.nosacz@outlook.com



■ Grzegorz Swoboda jako „szalikowiec” Tworkowa w otoczeniu innych fanów tego klubu

Zaginął Edward Naciuk z Raciborza. Policja prosi o pomoc w poszukiwaniach

Edward Naciuk ostatni raz nawiązał kontakt z rodziną 10 maja 2023 r. – Od tego czasu do dnia dzisiejszego zaginiony nie wrócił do domu oraz nie nawiązał kontaktu z rodziną – informuje raciborska policja.

Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu prowadzi czynności poszukiwawcze na podstawie zawiadomienia o zaginięciu Edwarda Naciuka z Raciborza. Rysopis: wiek – z wyglądu 70 lat, sylwetka – krępa sylwetka, wzrost – 175 cm, włosy – brązowe krótkie, zarost – broda, wąsy, nos – normalny, oczy – niebieskie, uszy – normalne.

Dodatkowe informacje: bliźna na czole nad lewym okiem, nie posiada przy sobie doku-

mentów oraz telefonu.

– W związku z powyższym każda osoba, która posiada jakąkolwiek informację na temat miejsca pobytu zaginionego proszona jest o przekazanie tej informacji osobiście do Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu przy ul. Bosackiej 42 lub pod numerami telefonu: 47 85 562 00, 47 85 562 86, 112 – czytamy w komunikacie Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

(ż)



■ Zaginiony Edward Naciuk ma 69 lat

Piórem naczelnego


Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Smutna wiadomość

Odszedł nagle kolega po fachu Przemysław Niedźwiedzki, z radiowej „Dziękuję ci”. Był ode mnie młodszy o dekadę, ale miałem okazję wielokrotnie spotkać się z nim przy relacjach dziennikarskich i przyznam, że uważałem go za bardzo utalentowanego, rozwojowego. Korzystał z nowoczesnych form przekazu, lubił media społecznościowe i tworzenie materiałów wideo. Kolega z radia – Arkadiusz Żabka mówił mi, że też szybko poznał się na jego talencie i namawiał w R90, żeby Przemek przyjął za wszelką cenę, żeby nie zmarnować okazji. Podał mi informację o śmierci radiowca na nowiny.pl. To jeden z najpoczytniejszych newsów. Przyjaciele ze stacji radiowej żegnali go na antenie i w internecie bardzo ciepło, ze szczerem żalem, że nie będą mogli już razem nadawać w eterze, ale i nie spotkają się już nigdy też na niwie prywatnej. Informację o śmierci tego młodego dziennikarza odczytałem w pracy, relacjonując zawody strażackie. Trudno było skupić się na obowiązkach, posiadając tę wiedzę. Wkoło było tyle radości, pozytywnych emocji. Zawsze, gdy spotykałem Przemka żartowaliśmy sobie, bo nosił najśmieszniejsze w Polsce radiowe nazwisko, ale nie był „tym Niedźwiedziem” od listy przebojów. Poświęciłem mu ten wstępniak, bo byłem pewien, że szybko usłyszę go lub zobaczę na jakiejś antenie ogólnopolskiej, a tymczasem już nigdy tego nie doświadczę.

(ż)

Kierowca z Pszczyny próbował przekupić policjantów z Raciborza

Mężczyzna został zatrzymany do kontroli, bo kierował volkswagenem bez zapiętego pasa bezpieczeństwa, rozmawiając przez telefon. Skończyłoby się na mandacie, jednak ostatecznie mężczyzna stanie przed sądem.

800 złotych – tyle pieniędzy próbował wręczyć policjantom z Raciborza 58-letni mieszkaniec powiatu pszczyńskiego, który został zatrzymany do kontroli drogowej na ulicy Raciborskiej w Kornowacu w minionym tygodniu.

– Nie reagował na pouczenia, że popełnia w ten sposób poważne przestępstwo. W efekcie 58-letni mieszkaniec powiatu pszczyńskiego został zatrzymany i trafił do raciborskiej komendy. Teraz mężczyźni za próbę przekupstwa policjantów z drogówki grozi nawet 10-letni pobyt w więzieniu – informuje kom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

(ż)

PIJANY 70-LATEK ZA KIEROWNICĄ W jego zatrzymaniu pomógł świadek

Zdecydowana reakcja świadka zapobiegła tragedii, którą mógł spowodować kompletnie pijany kierowca – mówią raciborscy policjanci i dziękują mu postawy obywatelskiej. Dzięki niemu udało się zatrzymać nietrzeźwego kierowcę.

Jak przekazuje Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu, to już kolejny nieodpowiedzialny kierowca, który pijany wsiadł za kierownicę swojego pojazdu.

Do zdarzenia doszło 8 czerwca około 19.30. Wtedy to świadek powiadomił dyżurnego raciborskiej policji, że w Rzuchowie jedzie mercedes, którego tor jazdy wskazuje, iż kierowca może być pijany. Dyżurny niezwłocznie na miejsce wysłał mundurowych z drogówki. Policjanci przy ul. Sportowej zauważyli wskazany w zgłoszeniu samochód i go zatrzymali do kontroli. Za kierownicą pojazdu siedział 70-letni mieszkaniec

powiatu raciborskiego. Mundurowi potwierdzili przypuszczenie świadka. Kierujący samochodem był pijany. Po przebadaniu w organizmie miał ponad 2 promile alkoholu. Policjanci zatrzymali kierowcę prawo jazdy, natomiast o jego dalszym losie zadecyduje sąd, grozi mu nawet 2 lata pobytu w więzieniu.

Policjanci z Raciborza na ręce świadka, który zareagował na niebezpieczny tor jazdy pojazdu i

powiadomił, dyżurnego policji składają serdeczne podziękowania i gratulują obywatelskiej postawy. – Zdecydowana reakcja świadka zapobiegła tragedii, którą mógł spowodować kompletnie pijany kierowca – mówią. Mundurowi przy okazji apelują, aby każdy reagował na niebezpieczne zachowanie innych uczestników ruchu drogowego.

(juk)

Piotrowska w Miedoni będzie wydłużona

Miasto Racibórz otrzymało 340 000 zł ze środków urzędu marszałkowskiego na remont ulicy Piotrowskiej. Inwestycja posłuży rolnikom i rowerzystom dzielnicy.

12 czerwca wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk odebrał symboliczny czek na kwotę 340 000 zł. Środki te zostaną zainwestowane w projekt, który obejmuje modernizację i przedłużenie ulicy Piotrowskiej. Usprawniona będzie infrastruktura drogowa, a miejscowi zyskają lepsze połączenie z resztą miasta.

(red)

Jazz i rozrywka na dziedzińcu



■ Na zdjęciu dyrektor Krystyna Niklewicz oraz Krzysztof Koziarski i Magdalena Wydryński

Ci, którzy wybrali się w niedzielę 11 czerwca na dziedziniec Zamku Piastowskiego w Raciborzu, nie mogli narzekać na brak emocji i wrażeń dla ciała i ducha.

Tego dnia o 16.00, przy sprzyjającej wiosennej po-

godzie odbył się kameralny koncert wokalny Magdaleny Wydryńskiej z akompaniamentem na gitarze Krzysztofa Koziarskiego. Na koncert zaprosili: Powiat Raciborski i Zamek Piastowski w Raciborzu. – Słuchacze mogli zanurzyć

się w świecie muzyki jazzowej w połączeniu z muzyką rozrywkową. Nie zabrakło przepięknych piosenek zarówno w języku polskim, jak i angielskim – przekazał nam Grzegorz Nowak z zamku.

(Red)

Powstaną dwie nowoczesne zielone pracownie

Na Zamku Ogrodzieńskim miało miejsce rozstrzygnięcie konkursu pn. „Zielona Pracownia Projekt 2023”. Dwie raciborskie placówki szkolne już w tym roku będą mogły korzystać z zielonych pracowni.

„Ekorycerze – obrońcy przyrody” – pod taką nazwą będzie funkcjonować zielona pracownia w SP18. Koszt jej realizacji wynosi 62 350 zł. W jego skład wchodzi dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 48 000 zł. Pozostałą część kwoty finansuje Miasto Racibórz. Pracownia zostanie wyposażona m.in. w nowy laptop o odpowied-

nich parametrach, monitor interaktywny, nowoczesny mikroskop z kamerą, modele anatomiczne człowieka, kolekcję przedstawicieli fauny i flory oraz zestaw do badania powietrza, wody i gleby. Realizacja projektu rozpocznie się w lipcu i potrwa do końca listopada.

„Badacze przyrody na start!” to nazwa drugiej pracowni, która powstanie w ZSP2. Koszt realizacji projektu wynosi 60 000 zł (dofinansowanie WFOŚiGW to 48 000 zł). W ramach inicjatywy pracownia zostanie wyposażona m.in. w krzesła i stoliki dla 26 uczniów, biurko i krzesło dla nauczyciela, zestaw mebli, tablicę białą suchocierną ceramiczną.

(red)

Planszówki mają wiernych fanów

3 czerwca w bibliotece przy Kasprowicza odbyła się V edycja Raciborskiego Festiwalu Gier Planszowych, która w tym roku była połączona z obchodami Dnia Dziecka w Bibliotece.

W trakcie Festiwalu odbyły się eliminacje do Mistrzostw Polski w Carcassonne (we współpracy z Wydawnictwem Bard), w którym wzięło udział osiem osób. Pod czujnym okiem sędziów Darii i Dawida Tomanów eliminacje zwyciężył Tomasz Opiela. Przeprowadzone zostały też eliminacje do

Mistrzostw Polski w Catan (razem z Wydawnictwem Galakta) gdzie zaważyło dwunastu uczestników. Sędzia Kamil Głogowski wyłonił zwycięzcę Jakuba Grzegorzczaka.

Zwycięzcy obu w obu turniejów dostali między innymi bilet na kolejny etap mistrzostw oraz nagrody rzeczowe. Wielu chętnych przyciągnął również Rodzinny Turniej Dobble przeprowadzany przez Katarzynę Rzytki. Ponadto uczestnicy Festiwalu mieli okazję poznać nowe gry planszowe w trakcie pokazów.

(red)

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r.

Wójt Gminy Kornowac

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kornowac.pl) zostało zamieszczone ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w sołectwie Kobyla stanowiącej własność Gminy Kornowac.

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023r., poz.344)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i sprzedaży. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (tel. 32 4198075 wew. 140).

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

O nowym pomysle na rynek w Raciborzu będzie można dyskutować w muzeum

Wybrana w konkursie wizja centralnego miejsca miasta oraz te, które wyróżniono, będą przedmiotem otwartej dyskusji pokonkursowej. Zaplanowano ją w czwartek 15 czerwca o 17.00. Wezmą w niej udział sędziowie i uczestnicy konkursu. Wiceprezydent Dawid Waclawczyk zaprasza również zainteresowanych mieszkańców.

Fakt, że podjęto profesjonalną dyskusję nad przyszłością centrum Raciborza, jako ważnego, historycznie ukształtowanego miejsca cieszy Joannę Sokołowską-Moskwiak architekta i dyrektora instytutu w Akademii Nauk Stosowanych. Na ogłoszeniu wyników konkursu na koncepcję dla rynku mówiła, że rynek ma swoją tożsamość, za którą odpowiedzialni są architekci, którzy po-

dejmują odważne decyzje co do przyszłości. – To jest wartość. Architekt jest zawodem zaufania publicznego, ma rolę służebną. Potrzebna była analiza tego miejsca w Raciborzu, polepszenie przestrzeni miejskiej. Takie działanie spotyka się z naszą aprobatą w ANS. Doświadczenie uniwersyteckie i projektowe to doskonały fundament i gwarant, że projekt nagrodzony najpełniej odpowiada oczekiwaniom Miasta – podkreśliła Sokołowska-Moskwiak.

Wyboru zwycięskiej pracy dokonano po burzliwej dyskusji na argumenty.

– Stawialiśmy nacisk na uwarunkowania historyczne, bo historia tego miejsca jest ważna, ale istotne jest też dopasowanie do współczesności. Oczekiwania mieszkańców były mocno artykułowane przez urząd, co świadczy o tym, że to jest dość istotne wydarzenie dla miasta – stwierdziła Marlena Wolnik ze Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP oddział Katowice.

Tę instytucję prezydent



■ Zwycięska praca autorstwa spółki Tecla z Wrocławia oraz pracowni Anny Otlík z Wrocławia (zespół autorski w składzie: Bartłomiej Święś, Anna Otlík, Dagmara Żelazny)

Raciborza nazwał godnym gronem. – Uczestników konkursu też nie było mało. 60 propozycji, 20 prac w finale i dość jednoznaczny werdykt, a trudno pogodzić wszystkie oczekiwania. Ten rynek będzie dla nas, na spacer, na spotkanie, na odpoczynek. Za 20 – 30 lat ktoś przyjdzie, nie będzie pamiętał o władzach współczesnych, a będzie korzystał z tego dzieła. My te trendy dziś czujemy – zieleń, miejsce spotkań. To jest nasz przekaz dla przyszłych pokoleń – podkreślił Polowy w muzeum, gdzie rozstrzygnięto konkurs.

Bliska wygranej była praca współtworzona przez Karolinę Chodur. – To wielki zaszczyt zająć drugie miejsce, ale konkurencja zasłużyła na pierwsze. W punkt trafiły godząc tradycję z nowoczesnością. My podeszliśmy niestandardowo, chcieliśmy złamać zasady – mówiła pani Karolina.

Zauważyliśmy, że umieszczenie małego zbiornika wodnego na rynku budzi w Raciborzu złe skojarzenia z uwagi na powódź 1997 roku. – To połączenie z mocnym zazielenianiem. Ten mocno widoczny kierunek połączyliśmy z wodą, gdzie cenne są walory estetyczne. Ta woda odbija zabytkową zabudowę, dodaje mikroklimatu, a z drzewami byłoby to miejsce jeszcze bardziej przyjemniejsze – podkreśliła architekt.

W Dni Raciborza chętni mogli obejrzeć wszystkie prace konkursowe w Muzeum, a te wyróżnione i zwycięskie – na rynku.

Dyskusja pokonkursowa w muzeum, gdzie będzie można zadawać pytania twórcom, członkom sądu konkursowego odbędzie się w czwartek 15 czerwca o 17.00. Na swego rodzaju finał wystawy przyjdą też mieszkańcy.

– Opiekowałem się tym



■ Druie miejsce w konkursie Pigalopus – Karolina Chodur i Malwina Borowiec – Kraków.

konkursem, ale wymyśliła go architekt miejska Ewa Klimaszewska, a Maria Olejarnik weszła w skład sądu konkursowego, w którym też byłam. Mam nadzieję na realizację, która uzależniona jest od pozyskanych środków pozabudżetowych i od woli rady miasta – mówił pierwszy zastępca prezydenta miasta Dawid Waclawczyk.

Dodał, że zamówienia wielu inwestycji opierają się na schemacie: ogłaszamy przetarg i wygrywa najtańsza oferta. – Różnie się to kończy, czasem mało szczęśliwie, czego przykładem jest w Raciborzu zamknięcie ulicy Mickiewicza, czy betonowa przystań kajakowa. To nie jest optymalny scenariusz, a rynek to najważniejsza przestrzeń Raciborza. Dlatego wybraliśmy SARP do współpracy bo to poważny partner. Zainteresowaliśmy konkursem poważne pracownice i cel

osiągnęliśmy – zaznaczył D. Waclawczyk.

Wojciech Fudała z SARP wyjaśnił, że z 20 różnych pomysłów na rynek przebija nostalgia do Raciborza przedwojennego, czego oczekują raciborzanie. – Tam była zieleń, to było miejsce spotkań. Po wojnie to się zmieniło, powstała betonowa płyta, toczyło się przypadkowe życie. My chcieliśmy przywrócić tam porządek i nadać miejscu charakter przedwojenny. Wtedy Kolumna Maryjna była wśród drzew. Oczekiwaliśmy też przestrzeni pod ogródki letnie, a także pod jarmarki i wydarzenia. Wymagane było również nawiązanie do źródła wodnego i wyeksponowanie zabytków, kościołów, pomników oraz kamienic – wytłumaczył przedstawiciel stowarzyszenia architektów.

(ma.w)

Szanowni Honorowi Dawcy Krwi!

Z okazji Waszego Święta – Światowego Dnia Krwiodawcy – pragnę podziękować tym wszystkim, którzy dzieląc się darem życia – krwią i jej składnikami, wspierają nas oraz podmioty lecznicze w codziennej walce o ludzkie zdrowie i życie.

W tym szczególnym dniu warte podkreślenia są również starania tych, którzy sami nie mogąc już oddawać krwi, rozumieją i promują swoją postawą ideę honorowego krwiodawstwa.

To dzięki Waszemu zaangażowaniu możemy dbać o bezpieczeństwo innych, a także zwiększać świadomość społeczeństwa w zakresie potrzeby pozyskiwania leku nie do kupienia i nie do zastąpienia.

Każdy z Was jest ważnym ogniwem tworzącym rodzinę Honorowych Dawców Krwi. Proszę, przyjmijcie dziś nasze serdeczne i szczerze życzenia: zdrowia, niekończącej się pozytywnej energii i radości z dzielenia się tym, co najcenniejsze.

Gizela Kowol

Dyrektor oraz Pracownicy RCKiK w Raciborzu



14 CZERWCA

ŚWIATOWY DZIEŃ KRWIODAWCY



Wszystko spadnie na prezesa. Trzy wbicia łopaty na Łąkowej by zbudować 120 mieszkań

Prezydent Polowy stara się za 10% wartości inwestycji wznieść nieopodal więzienia dwa nowe bloki mieszkalne z lokalami komunalnymi. Zbuduje je Towarzystwo Budownictwa Społecznego, a zasiedlą raciborzanie oczekujący na przydział mieszkania od Miasta.

Włodarz Raciborza zaprosił media na symboliczne wbicie łopaty. Nazwał to kolejnym etapem starań o budowę nowych mieszkań w Raciborzu. Ma być ich 120.

– Teraz wszystko spadnie na prezesa – oznajmił Dariusz Polowy. Prezydent wskazał na Ryszarda Bortela właściciela firmy Borbud, budującego w Raciborzu kolejne miejskie obiekty – aktualnie przedszkole w Markowicach, a wcześniej żłobek na Ostrogu. Zdaniem włodarza, budowa bloków

mieszkaniowych trafia w dobre ręce, bo Borbud niejednokrotnie wykazał się w swoich realizacjach.

– Nie umiem sobie odmówić satysfakcji wbicia pierwszej, symbolicznej łopaty. Pan też się musi przyłożyć – zwrócił się Polowy do Bortela, a następnie Leszka Wenda, prezesa TBS.

Prezydent przypomniał, że w pobliżu powstały wcześniej dwa bloki z rządowym dofinansowaniem 10 mln zł. Wtedy inwestycja kosztowała 18 mln zł, więc za 8 mln zł z miejskiej kasy zbudowano 96 mieszkań.

Teraz będzie ich 120 za 43 mln zł. 35 mln zł wynosi dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego. To oznacza, że za 8 mln zł Miasto zbuduje 120 lokali mieszkalnych. Jak podkreśla Dariusz Polowy, to realizacja zasady: jak najmniej za swoje, jak najwięcej ze środków zewnętrznych. – To dowód na współpracę między rządem a samorządem, w której gmina musi być aktywna – pod-

kreślił D. Polowy.

Głowa miasta mówiła jeszcze, że pieczę nad inwestycją sprawuje „prezes z doświadczeniem, co wkłada w to serce”, czyli Leszek Wenda oraz wykonawca, który potrafi podjąć wyzwanie i wykonać je jak należy, czyli Borbud.

– Termin wykonania prac wcale nie jest taki długi. Deklaruje go człowiek odważny, ale dotrzymujący słowa. Przedszkole w Markowicach teraz realizuje, założył, że powstanie w 9 miesięcy, jakby to było w technologiach modułowych, a powstaje systemem tradycyjnym. Pan Bortel pokazał co umie przy żłobku na Ostrogu – podkreślił D. Polowy.

Jaki będzie dostęp do tych mieszkań? TBS je buduje, a wynajmie MZB, który z urzędem miasta przydzieli umowy na mieszkanie komunalne, według obowiązującej listy. Nie będzie tu można wejść w stosunek własności lokalu, który na zawsze będzie tworzył zasób komunalny.

Mimo pozyskania dużej kwoty



■ Prezes TBS Leszek Wenda, prezydent Raciborza Dariusz Polowy i szef firmy Borbud Ryszard Bortel

z BGK magistrat nadal liczy na swoje kolejne wnioski o dofinansowania. – Mamy starszy zasób i są kłopoty z gruntownymi remontami, wyposażeniem w nowe pionny, w łazienki, bo tych nie ma w części mieszkań. Nie wszystkie ta-

kie inicjatywy mogą być sfinansowane ze środków zewnętrznych, trzeba wtedy dokładać z kasy miasta, a to mniej racjonalne niż przy wykorzystaniu bardzo dużego finansowania zewnętrznego – podsumował Dariusz Polowy. (ma.w)

REKLAMA

**DZIAŁAMY
ODPOWIEDZIALNIE**

17.06

JESTEŚMY EKO

Odbieraj kwiaty
i zioła w doniczkach

МИ ЕКО

Отримай квіти і трави в горщиках

w Galerii Auchan

Zrób zakupy za min. 50zł* w Galerii Auchan lub 100zł* w Hipermarkecie w dniach 12 - 17 czerwca i odbieraj nagrody: świeże zioła oraz sadzonki kwiatów w torbach zero waste, przygotowanych przez dzieci z lokalnych przedszkoli. Dziękujemy wszystkim dzieciom za udział w eko akcji!

Зробіть покупки за мін. 50 злотих* у Galerii Auchan або 100 злотих* в Гіпермаркеті з 12 по 17 червня та отримуйте призи: свіжу зелень та саджанці квітів у безвідходних пакетах, які приготували діти з місцевих дитсадків. Дякуємо всім дітям за участь в еко-акції!

*Szczegóły oraz regulamin akcji dostępne w Punkcie Obsługi Promocji. *Детальні правила доступні в Punkcie Обслуговування Промоції.

cafe bar **VIBO**

50 style

wakacje **pl**

Racibórz

W urzędzie świętowali rodzice starościny i dziadkowie mistrza Polski. Ich zięciem jest Lewandowski

Mówią, że miłość i zgoda są gwarantami długiego, bo już sześćdziesięcioletniego pożycia. Mają dwie, jak podkreślają, supercórki i najlepszego zięcia na świecie. – W Raciborzu mieszkamy od 1963 roku i żyje nam się tu bardzo dobrze, choć na początku trafiliśmy do wyjątkowo ciasnego mieszkanka – wspominała dziś pani Zdzisława.

Zacny jubileusz 60 lat pożycia małżeńskiego odbył się w sali zegarowej urzędu miasta w Raciborzu. Prezydent Dariusz Polowy podjął Zdzisławę i Henryka Swobodów. Włodarzowi towarzyszyła szefowa Urzędu Stanu Cywilnego Katarzyna Kalus.

Wspólne zdanie i radość

– Można wieloma przymiotnikami żonglować, by opisać jakie powinno być udane małżeństwo, ale ja powiem, co jest w nim najważniejsze: miłość, tolerancja, wzajemne zrozumienie i poparcie – stwierdził Henryk Swoboda zapytany o tajemnicę związku na 60 lat. – Zgadza się z mężem. Trzeba wypracować wspólne zdanie, mieć zbliżone zainteresowania, a przede wszystkim cieszyć się z dzieci, wnuków, a tak jak u nas to już nawet prawnuków – oznajmili małżonkowie.

Super starościna

Jak to jest mieć córkę, która jest znanym lokalnym politykiem? Ewa Lewan-

dowska to wicestarościna Powiatu Raciborskiego, a wcześniej radna wojewódzka. – Świetnie się z tym czujemy. Ewa zawsze o nas dba, zawsze z chęcią pomaga, to jest superstarościna i supercórka – uśmiechali się jej rodzice, podkreślając, że bardzo kochają też jej siostrę Elżbietę Galicką.

Obie wychowano w duchu sportu. Tato Henryk przelał na swoje dziewczyny zamiłowanie do aktywności sportowej. – Jak to się mówi: urodziłem się sportowcem i nie wiem, czy nie miałem nart na nogach, jak przyszedłem na świat, bo od najmłodszych lat miałem zamiłowanie do ruchu. W naszym domu zaraz po wojnie mieliśmy w domu trzy pary nart – wspominał jubilat.



■ Prezydent Raciborza Dariusz Polowy i kierownik Pałacu Ślubów Katarzyna Kalus podjęli w magistracie jubilatów – Zdzisławę i Henryka Swobodów oraz ich córkę Ewę Lewandowską z zięciem Januszem

Opowiedział, jak pracował społecznie na niwie sportowej, w TKKF i był szefem sekcji pływackiej. – Pilnowałem organizacji zawodów, kontaktów z innymi klubami – opowiadał.

Matura ważniejsza od olimpiady

Przypominał przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w 1980 roku w Moskwie. Ewa – wówczas Swoboda – była powołana do kadry olimpijskiej. Tyle, że była maturzystką i rodzice obawiali się, że sportowe sukcesy okupi problemami z nauką. – Zastanawialiśmy się, czy to ma sens, bo pojechałaby do Moskwy, ale lepsze od niej wtedy były Amerykanki, czy pływaczki z NRD oraz jedna Węgierka. Ewa miała szansę być piątą – szóstą na świecie. Po przemyśleniach podjęliśmy wspólną decyzję, że odstawimy, ale to rozpywanie trzeba kontynuować. Ona u Wojtka Nazarki nadal pływała i za pół roku pojechała na Mistrzostwa Świata do Sofii, do Bułgarii. Tam wywalczyła 4 medale, zdobyła mistrzostwo świata – mówił nam dumny ojciec.

Chcieliśmy poznać małżonkę pana Henryka, bo ten w środowisku teniso-

wym w Raciborzu jest bardzo rozpoznawalny. Pani Zdzisława spędziła 32 lata w szkolnictwie podstawowym. Pracowała w SP12 przy Kasprowicza oraz w szkole w Baborowie. To tam poznała męża – powiedziała pani Swoboda.

Wnuk z Eurosportu

Ich najstarszy wnuk Michał Lewandowski to ceniony komentator telewizyjny tenisa ziemnego. Pracował w Eurosporcie i Canal Plus. – Jak miał 3 lata to zaczął chodzić na kort do męża. Ja go tam odprowadzałam, on siadał na stole sędziowskim. Mąż rozsypany piłeczki tenisowe, a Michał je zbierał i rzucał do kosza. Tak zaczęła się jego przygoda z tenisem – mówiła nam pani Zdzisława. Michał Lewandowski został mistrzem Polski U-16 w tenisie ziemnym, był długie lata trenerem i wywalczył tytuł wicemistrza świata dziennikarzy.

Podkreśliła, że ma najlepszego zięcia na świecie – Janusza Lewandowskiego, właściciela firmy Staltech. – On nigdy nam nie odmówi pomocy – podkreśliła.

W 1963 roku Swobodowie przeprowadzili się z Baborowa do Raciborza. Jak pamiętają, na początek

do bardzo ciasnego mieszkania, skąd później trafili na Polną i tak do dziś żyją. Mieszka się im w Raciborzu bardzo dobrze.

Pan Henryk podkreśla, że wszystkim swoim podopiecznym wpajał na treningach narciarskich i tenisowych, że najważniejsza w sporcie jest ogólnorozwójka. – Chcesz budować pałac, to musisz mieć szeroki fundament – zaznaczył.

Nazwisko jak marka

Na koniec oznajmił, że w każdym dniu życia pomaga mu ta wspólna dziewczyna, która stanęła kiedyś u jego boku i trwa przy nim do dziś.

Składając gratulacje, Katarzyna Kalus zauważyła, że państwo jubilatów cieszą się świetną, sportową kondycją. – Gratuluję tej licznej rodziny, widzę, że jest coraz więcej prawnuków. Szczęście macie już oswajone, niech zawsze wam towarzyszy – podała szefowa USC.

Dariusz Polowy powiedział, że nazwisko Swoboda to marka w Raciborzu i dowód na to jak można być szczęśliwym małżeństwem i cieszyć się sukcesami dzieci i wnuków. – Zdrowia, szczęścia, wszystkiego dobrego – życzył małżonkom. (ma.w)

REKLAMA



FESTIWAL GÓRNEJ ODRY

23-25 CZERWCA 2023

CAŁA NAPRZÓD!



Województwo
Śląskie



KRAINA
GÓRNEJ
ODRY



Browar Zamkowy Racibórz



Polskie
Radio
Katowice



ŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA



Koleje Śląskie



Rybnickie
ŁODY RZEMIEŚLNICZE



nowiny.pl



RADIO 90

Wodociągi pożegnały silnik czołgowy. ŻEBY WODA BYŁA W KRANACH

Prezydent Raciborza i prezes spółki wodociągowej zaprosili media do miejsca strategicznego dla miasta – ujęcia wody przy ulicy Bogumińskiej w Studziennej. Tam wyremontowano za 2 mln zł budynek rozdzielni z generatorem zasilającym.

– Spotykamy się w miejscu nieoczywistym na konferencji prasowej, mało kto

wie o istnieniu tego budynku – zaczął wódcarz Raciborza na briefingu 6 czerwca.

Dzięki stacji zasilającej z Bogumińskiej leci woda z kranu. – Dbamy o tę stację, żeby być niezależni, żeby było jak z wygodnymi butami, których się nie czuje, a są funkcjonalne. Ten obiekt zapewnia komfort funkcjonowania raciborzanom – podkreślił D. Polowy.

Towarzyszył mu odpowiedzialny w magistracie za kwestie inwestycyjne wiceprezydent Dominik Konieczny. Zwrócił uwagę, że mowa jest o kolejnej inwestycji wodociągów, które odnotowały przełomowy jego zdaniem ubiegły 2022 rok, gdy łącznie zainwestowały przeszło 6 mln zł. Podkreślił, że w historii spółki, po zakończeniu wielkiego projektu unijnego związanego z rozbudową kanalizacji miejskiej, wynik ten jest rekordowy. – Wodociągi dbają o powierzone im mienie, o bezpieczeństwo

mieszkańców i odtwarzają majątek. Bez obaw w przyszłość można tu patrzeć, a ta instalacja jest przykładem, że wodociągi robią to perfekcyjnie – oznajmił drugi zastępca prezydenta miasta.

Prezes Michał Ziółkowski przekazał, że obiekt przy Bogumińskiej powstał w 1979 roku i od tamtej pory nie przechodził remontu. Istniejący tu generator był silnikiem czołgowym, co ostatnio generowało kłopoty, gdyż brakowało części zamiennych na rynku. – Budynek był w kiepskim stanie, dach przeciekał. Od razu rozpocząłem pracę w wodociągach, wymieniano ten punkt jako źródło potencjalnych, dużych kłopotów – stwierdził Ziółkowski.



Pochodzący z 1979 roku silnik czołgowy zasilający ujęcie przy Bogumińskiej



■ Obiekt stacji zasilającej przeszedł gruntowny remont

13 miesięcy trwał remont placówki. Zamontowano nową aparaturę rozdzielni i nowy generator. Obiekt przeszedł gruntowny remont, od podstaw po dach. – Na kolejne 40 lat będzie stanowił cenny zasób Raciborza – podkreślił prezes miejskiej spółki.

Ile wody dostarczają wodociągi raciborzanom? 10 000 m sześć. dziennie, a z Bogumińskiej – 3000 m sześć, czyli 30% całego zapotrzebowania. W

Studziennej znajduje się 6 czynnych studni, które uruchamiane są w miarę wzrostu zapotrzebowania na wodę.

Punkt przy Bogumińskiej był ostatnim newralgicznym, wymagającym pilnego remontu. W planach inwestycyjnych jest dalsza wymiana infrastruktury, zwłaszcza przy remontach dróg. – Te środki wykładamy własnym sumptem – podsumował M. Ziółkowski. (ma.w)

OGŁOSZENIE

REMAK-ENERGOMONTAŻ S.A. to przedsiębiorstwo z ponad 50-letnią tradycją w projektowaniu, budowie i modernizacji obiektów przemysłowych dla wielu sektorów gospodarki. Wiodącą działalnością spółki jest montaż i utrzymanie w ruchu kompletnych obiektów energetycznych i przemysłowych a także usługi dla klientów z zakresu generalnego wykonawstwa. Spółka realizuje projekty na terenie całej Polski i Europy, delegując swoich pracowników na ciekawe projekty.



Obecnie realizujemy kontrakty montażowe dla klientów zagranicznych na terenie Szwecji, Finlandii i Niemiec oraz jesteśmy obecni na największych inwestycjach infrastrukturalnych w Polsce, instalacji petrochemicznych w Płocku, instalacji chemicznych w Kędzierzynie-Koźlu, spalarni odpadów, i nowych obiektów energetycznych zlokalizowanych w różnych lokalizacjach na terenie kraju. Nasi pracownicy są zaangażowani do zadań remontowych i modernizacyjnych na terenie elektrowni, elektrociepłowni i innych zakładów przemysłowych zlokalizowanych również blisko siedziby spółki.

Posiadając ponad 600 osobowy zespół doświadczonych pracowników szkolimy i przekazujemy swoją wiedzę nowym pokoleniom. Stawiamy na innowacyjne i nowe technologie, a wielobranżowy zespół wdraża niezawodne rozwiązania.

Prowadzimy współpracę ze szkołami średnimi oraz uczelniami wyższymi, posiadamy również własny Ośrodek Szkoleń Spawaczy.

REMAK-ENERGOMONTAŻ S.A. w związku z rozwojem i rozpoczęciem nowych projektów poszerza swoją kadrę inżynierską oraz produkcyjną. **Aktualnie trwa rekrutacja na stanowiska:**

- Spawacz,
- Monter,
- Elektryk,
- Kierownik Projektu,
- Inżynier Budowy,
- Technolog Energetyki (zarówno o profilu mechanicznym, jak i elektrycznym).

Zachęcamy do zapoznania się z ofertą firmy.

Wejdź na www.remak.com.pl i dowiedz się więcej o działalności spółki.

Kontakt możliwy pod nr 32 783 53 61 lub e-mail: rekrutacja@remak.com.pl

**ZBUDUJMY RAZEM NAJWIEKSZE
INWESTYCJE PRZEMYSŁOWE W KRAJU**

REKLAMA

ZBIJAMY RATY

RRSO: 11,52%

0

zł
provizji

Wybierz wygodę! Połącz swoje raty i płać jedną!

RACIBÓRZ, ul. Rynek 3

tel. 32 415 30 80



KASA STEFCZYKA
MILIONY SPEŁNIONYCH MARZEŃ

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 16.08.2022 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 83 840 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizja: 0 zł / 0%, opłatą za dwa przelewy: 160 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,52%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1231,11 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1231,35 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 131 729,01 zł, w tym odsetki: 47 729,01 zł.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów. Pośrednik Kredytowy Stefczyk Finanse spółka akcyjna z siedzibą w Gdyni, przy ul. Legionów 126-128. KRS w SR Gdańsk-Północ w Gdańsku, VIII WG KRS 903136. Kapitał zakładowy: 120 958 641,72 zł (wpłacony w całości), NIP 586-227-79-20, REGON 221712086.

Niepokalane Serce Maryi...



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

Życie i powołanie S. Łucji obejmowały okres 90 lat i jednego miesiąca. 13 czerwca 1917 r. Matka Boża Fatimska powiedziała Hiacyncie i Franciszkowi, że wkrótce dołączą do Niej w Niebie, i dodała: „Ale Ty Łucjo zostaniesz tu nieco dłużej. Jezus pragnie posłużyć się tobą, by uczynić mnie znaną i kochaną. Chce ustanowić w świecie nabożeństwo do Mego Niepokalane Serca. Każdemu, ktokolwiek przyjmie to nabożeństwo, obiecuję zbawienie. Dusz te będą drogie Bogu niczym

kwiaty, którymi Ja ozdabiam Jego tron”.

A potem dodała: „Ja nigdy Cię nie opuszczę. Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga”. Siostra Łucja pracowała, wypowiadała się i modliła również po to, by uczynić Maryję kochaną. Niestrudzenie propagowała nabożeństwo do Niepokalane Serca Najświętszej Marii Panny – w mowie, w piśmie i całym swym życiem.

Ścieżka całkowitego oddania się, całkowitego zawierzenia się w niewolę Jezusowi poprzez Niepokalane Serce Maryi jest najkrótszą i najpewniejszą drogą do świętości, do uczciwego życia, do zmiany i nawrócenia. Trzeba tylko wychwycić w naszym zabieganym życiu moment wypłynięcia na głębie, czyli otwarcia na Jezusa i Jego Matkę Maryję. Jeśli zawierzmy wszystko w naszym życiu Niepokalane Sercu Maryi, to doświadczymy, że ONO na końcu

naszego dnia zwycięża, na końcu naszej tragedii, na końcu naszego problemu... Niepokalane Serce Maryi jest naszym schronieniem i zwycięstwem oraz ucieczką.

Księżyc i gwiazdy

Kiedy jeszcze Łucja była dzieckiem, wieczorem jej ojciec – Antonio, zabierał córkę na dwór, na klepisko. Tam siadali na kamiennych ławkach w wieczornym powietrzu i Antonio wskazywał na niebo: „Spójrz w górę, to Matka Boża i Aniołowie. Księżyc jest lampą Maryi, a gwiazdy to lampy Aniołów, które oni i Matka Boża zapalają i ustawiają w oknach Niebios, żeby oświecać nam drogi w nocy. Słońce zaś, jak wschodzi to lampa Pana Naszego, który zapala ON co dzień, żeby nas ogrzewała i żebyśmy widzieli, tak byśmy mogli wykonać, co mamy do zrobienia”. Dlatego Łucja często powtarzała, że księżyc to lampa Matki Bożej, a gwiazdy to lampy Aniołów, a słońce to

lampa Pana naszego. Tego, czego najbardziej nauczyła się w domu, to to, że Boga trzeba kochać nade wszystko... Pierwszą modlitwą, którą Łucja się nauczyła w domu było: „Zdrowaś Maryjo”.

O nawrócenie grzeszników

Maryja we wszystkich objawieniach fatimskich prosi o różaniec, a 17 lipca 1017 roku powiedziała do dzieci: Łucji, Hiacynty i Franciszka jeszcze: ofiarujcie się za grzeszników i powtarzajcie często, zwłaszcza przy spełnieniu jakiejś ofiary: O Jezu, to z miłości ku Tobie, za nawrócenie grzeszników i na wynagrodzenie za zniewagi wyrządzone Niepokalane Sercu Maryi... Po każdym dziesiątku Różańca Świętego dodajcie: o Jezu przebac nam nasze grzechy... zachowaj nas od ognia piekielnego...

Wtedy Maryja pokazała dzieciom piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby ich

uratować, Bóg życzy sobie ustanowić w świecie nabożeństwo do Niepokalane Serca Maryi, przez które wiele dusz będzie uratowanych i nastanie pokój. Aby zapobiec wojnom i cierpieniu z głodu, Maryja poprosiła o poświęcenie Rosji Niepokalane Sercu Maryi i o Komunię Świętą Wyna-gradzającą w Pierwsze Soboty Miesiąca. Maryja zaznaczyła, że jeśli to się spełni, to Rosja się nawróci i nastanie pokój, jeżeli nie, to rozsiewe ona swoje błędy na całym świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Wtedy dobrzy ludzie będą wiele cierpieć, będą męczenni, Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć, różne narody będą unicestwione. Na koniec Jej Niepokalane Serce zatryumfuje. Ojciec Święty poświęci Rosję JELJ SERCU, która się nawróci i światu darowany będzie okres pokoju. W Portugalii zawsze zachowany będzie dogmat wiary. 13 lipca było główne objawienie w Fatimie.

Marek Mansz: chcemy festiwalu średniowiecznego w Oborze, zamku i starówce. To ma być największa taka impreza w Europie

800 odtwórców przyjedzie do Raciborza by od 16 do 18 czerwca brać udział w 13. edycji Raciborskiego Festiwalu Średniowiecznego. To najwięcej jak dotąd. Będzie trzeba zająć część basenu w Oborze, żeby ich wszystkich pomieścić. Na tym jednak ambicje Drengów znad Górnej Odry się nie kończą.

O zbliżającym się wydarzeniu, które zyskało w tym roku najwyższy jak dotąd budżet, rozmawiamy z Markiem Manszem – jednym z organizatorów.

– **Już po formacie plakatu 13. edycji widać, że atrakcji Drengowie szykują więcej niż wcześniej.**

– To prawda. Mamy już dopięty na ostatni guzik ten program, wypuściliśmy plakaty, ulotki, jesteśmy obecni z reklamą w mediach. Będziemy gościli aż 800. odtwórców średniowiecznych w naszym grodzie, ale i na basenie. Musimy ich częściowo tam rozlokować, bo zjedzie się ich tak wielu. Ustaliśmy z OSiR-em dokąd zajmujemy przestrzeń basenu, tam za przepompownią. Powstanie tam

obozowisko średniowieczne. To będzie wielu rzemieślników, wojów, odtwórców wczesnego średniowiecza. Tej rzeszy ludzi nie sposób było pomieścić na grodzie i przed nim. Zamierzamy urządzić naprawdę wielką bitwę, dlatego potrzebujemy przestrzeni przygotowanej pod inscenizację ataku Morawian. Stąd teren basenu będzie również obozowiskiem.

– **To będzie największy festiwal z tych, które zorganizowaliście.**

– Nie tylko dla nas samych to przedsięwzięcie będzie wyjątkowo duże. Zdecydowaliśmy się na bardzo szeroką reklamę poza nasze miasto i powiat. Pozwoliło nam na to partnerstwo z Lasami Państwowymi. Z ich wsparcia skorzysta nie tylko festiwal, ale

i nasz gród, który przecież jest z drewna, a to jest z lasu. Rozbudujemy gród o chatę sanitarną, która z zewnątrz będzie średniowieczna, ale wewnątrz wypełnią ją nowoczesne łazienki i prysznice. Bo one się bardzo przydadzą. Choć my kochamy dawne czasy, to jak można, skorzystamy ze współczesnej infrastruktury.

– **800. gości imponuje, już jak zawieraliście umowę z Lasami to było ich 600, a przed rokiem pojawiło się prawie 700. odtwórców. Chcą przyjeżdżać do Raciborza, muszą cenić festiwal.**

– Z roku na rok ich przybywa, a my chcemy się rozwijać nadal i myślimy nad zajęciem większego terenu przy grodzie. Ponieważ wraz z odtwórcami rośnie jarmark rzemiosła współczesnego, który towarzyszy festiwalowi. A my chcemy promować rękodzielników, którzy własnymi rękami coś wytwarzają. Może niekoniecznie średniowiecznego, ale jednak własnego. Rękodzielo jest przecież związane ze średnio-

wieczem, nie było wtedy masowej produkcji.

– **Z festiwalem każdemu kojarzy się bitwa, ale program zawsze zawiera więcej ciekawych wydarzeń. Przed rokiem zachwycały np. czary wiedźmy.**

– No to w tym roku zapraszam do czegoś na kształt świątyni, gdzie będą obrzędy z czasów Słowian i Wikingów. To, co szczególnie chcę polecić to nasze warsztaty. Będzie ich dużo z różnych rzemiosł. Zapisy są internetowe, warto wyszukać nas na Facebooku i zgłosić się, bo tworzymy grupy. Wprowadziliśmy to w zeszłym roku i to się okazało strzałem w dziesiątkę. Czy to ktoś robi garnek z gliny, czy grot metalowy, albo kosz z wikliny, albo łyżkę z drewna i to coś zostaje wytworzonego własnoręcznie. Owszem, walki mają największą widownię, ale ludzie lubią te warsztaty.

– **Trzymacie się terenu Arboretum? Nie macie ochoty pójść w miasto?**



▲ **Marek Mansz**
w stroju Drenga
jako Rangalt

– W tym roku to wciąż tylko Arboretum, ale są ambitne plany, żeby Festiwal wyszedł w inne rejony Raciborza. Celem takim dalekosiężnym jest, żeby to była największa w Europie impreza średniowieczna. Wtedy opanowalibyśmy nie tylko Arboretum, ale i zamek, bulwary oraz oczywiście starówkę.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Czy budowa nowej komendy powiatowej strażaków jest zagrożona?

O inwestycję planowaną przy obwodnicy miasta spytał na sesji przewodniczący Marian Czerner. Doszły doń słuchy, że postępowanie dotyczące terenu pod budowę utknęło, choć powinno się toczyć. – Jeśli nie dojdzie do sfinalizowania tych czynności, strażakom może przepaść kilkadziesiąt milionów złotych, a to kluczowa inwestycja dla Raciborza – zaznaczył i spytał wiceprezydenta Koniecznego o jego stan wiedzy w temacie.

Drugi zastępca prezydenta miasta zaczął od wyrażenia zdziwienia. – Nie wiem skąd pan czerpie te informacje, bo my prowadzimy postępowanie na podstawie podjętej przez radę miasta uchwały. Mamy operaty szacunkowe dla tego terenu, ale nie zgadzamy się z tym wystawionym przez Skarb Państwa. Dokładamy starań, by jak najszybciej sprawę zrealizować. Jednak ja nie reprezentuję tu inwestora i moją rolą są sprawy natury technicznej – wyjaśnił Dominik Konieczny.

Czerner zapytał o perspektywę czasową tych działań. Zastępca Dariusza Polowego odparł, że to zależy od wielu czynników i nie za wszystko odpowiada urząd. – Starosta jest tu także zaangażowany. Operat został przygotowany przez starostwo i my nie zgadza-

my się na taką wycenę działki – stwierdził Konieczny.

Szef rady spytał, czy Miasto może pominąć działania oparte na operacie szacunkowym starostwa powiatowego. – Oczywiście, że nie – zaznaczył wiceprezydent.

Przewodniczący chciał jeszcze wiedzieć, o jaką kwotę toczy się spór urzędu ze starostwem, czy to duża kwota? Tu Konieczny zaznaczył, że skoro Czerner ma cały zestaw pytań w tej sprawie, to powinien je skierować do niego na piśmie. W ławach opozycji skwitowali to śmiechem radni Piotr Klim i Eugeniusz Wyglenda, bo tak zazwyczaj odpowiada na pytania radnych szef Koniecznego – prezydent Polowy. – Nie rozumiem skąd ten rechet? Nie podam z sufitu kwot, których nie jestem pewien – podkreślił D. Konieczny. (ma.w)

Polowy: brak pieniędzy na budowę lodowiska to problem rady miasta

Choć inwestycja na Zamkowej toczy się swym rytmem, to w budżecie Raciborza nie ma środków na zapłatę wykonawcy robót. – To radni wycofali te środki – wskazuje prezydent Raciborza Dariusz Polowy.

Spytaliśmy wóldarza miasta o to, o co wcześniej dopytywali go rajcy z klubu Razem dla Raciborza. Obserwują robotników na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji, jak ci likwidują lodowisko Piastor, by w jego miejsce postawić nowy obiekt. Raciborskie Centrum Aktywnej Integracji Społecznej to zimą lodowisko, a przez resztę roku miejsce różnych aktywności, zabaw i wydarzeń. Tymczasem większość w radzie podjęła uchwałę w sprawie zaniechania tejże inwestycji, a rajcy wielokrotnie

wygłaszali swoje zdanie, że są przeciwni budowie takiego lodowiska, jakie zaplanował Dariusz Polowy – mniejszego niż to, którego oczekiwali rajcy.

– Jesteśmy związani umową z wykonawcą. Firma realizuje miejską inwestycję zgodnie z zapisami tej umowy – twierdzi prezydent Polowy. Czy w budżecie miasta są pieniądze na zapłatę wykonawcy? – Radni wycofali to finansowanie, ale mimo to jesteśmy związani umową. W budżecie nie ma pieniędzy, ale to jest problem rady miasta, która

dopuszcza się takiego rozdysonowania pieniędzy publicznych. Odmawia mieszkańcom posiadania lodowiska – stwierdził prezydent, który wcześniej zasłynął w mieście umieszczeniem na billboardach zestawienia nazwisk radnych, którzy jego zdaniem blokowali budowę RCAIS.

Polowy podkreślił jeszcze, że w grudniu – dzięki wcześniejszej decyzji radnych co do budżetu miasta – udało się podpisać umowę między OSiR, a wykonawcą inwestycji i na dziś postępuje jej realizacja.

(ma.w)

Palimy papierosy na potęgę. Najczęściej palą... gospodynie domowe

Ani ostrzeżenia zdrowotne, ani makabryczne obrazki, ani zakaz sprzedaży papierosów mentolowych, ani nawet to, że papierosy podrożały – nic z tego nie sprawiło niestety, że palimy dziś mniej. Przeciwnie, palimy jeszcze więcej. Naukowcy z Polskiej Akademii Nauk podają, że papierosy pali już średnio co trzeci Polak. A przynajmniej tego jednego dnia w roku, w Światowy Dzień Bez Papierosa, warto rozstać się z tym zdradzieckim nałogiem. Co jednak zrobić, jeśli rzucamy i rzucamy, ale bez skutku?

Naukowcy z PAN podają, że pali 30,8% mężczyzn i 27,1% kobiet w Polsce. Z powodu palenia co roku umiera ponad 80 tys. z nas, z czego częściej niż co czwarty zgon (27 tys.) notuje się wśród kobiet.

Statystycznie co czwarty palacz określa swoją sytuację materialną jako „złą”. Nie powstrzymuje go to jednak przed kupowaniem papierosów. Polscy palacze kupują te najtańsze – dziś wśród nich królują te w cenie ok. 15 zł za paczkę. Na każde 10 sprzedanych paczek, 8 mieści się właśnie w tej cenie. Co gorsza, od 8 lat rok do roku nasi rodacy kupują i wypalają coraz więcej papierosów.

Niska cena papierosów – w Unii Europejskiej tańsze niż w Polsce można kupić tylko w Bułgarii – to jeden z wielu powodów, dla których palimy coraz więcej. Drugim jest nadal zbyt niska świadomość szkodliwości samego nałogu. Wielu palaczy w Polsce uważa, że palenie to „brzydki nawyk”, a nie choroba (nikotynizm)

wymagającą leczenia. Wielu palaczy jest też przekonanych, że to nikotyna szkodzi im najbardziej, podczas gdy największym zagrożeniem dla zdrowia ich oraz osób w ich otoczeniu – jest dym papierosowy. Nikotyna silnie uzależnia, ale nie powoduje np. raka czy przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, które są jednymi z najczęstszych przyczyn zgonów wśród palaczy.

Kolejnym powodem jest to, że palaczy w Polsce często nie stać na zakup leków wspierających rzucanie palenia, ani nawet na kupno preparatów nikotynozastępczych, czyli plastrów lub gum nikotynowych. Nie są one refundowane przez NFZ.

W dużo lepszej sytuacji są dzisiaj np. palacze w Czechach czy w Wielkiej Brytanii. Rządy tych państw przeznaczają duże środki na profilaktykę palenia, zachęcając palaczy do rzucenia papierosów lub przejścia na mniej szkodliwe w ich ocenie produkty z nikotyną: e-papierosy lub podgrzewacze tytoniu, które wydzie-

lają zdecydowanie mniej szkodliwych i rakotwórczych związków niż papierosy. Niektóre państwa nawet refundują je palaczom chcąc, żeby jak najszybciej przestali palić zwykłe papierosy. Tymczasem u nas, jak podaje raport PAN, do używania e-papierosów przynależy się prawie 5% społeczeństwa, a z podgrzewaczy tytoniu korzysta 4%. Papierosy pali 29% z nas.

Większość palaczy mieszka głównie w mniejszych miejscowościach i miasteczkach. Wiedza o istnieniu produktów innych niż papieros jest w nich stosunkowo niewielka. Co więcej, wielu palaczy w Polsce błędnie uważa, że po prostu nie stać ich na zakup e-papierosa czy podgrzewacza tytoniu. Kiedyś ceny tych urządzeń dochodziły do nawet ok. 300 zł. Dziś, w miarę upowszechnienia się nowych technologii, wyraźnie spadły. Przykładowo, jeden z najnowszych podgrzewaczy tytoniu, lil solid ez, to dla polskiego palacza wydatek rzędu ok. 50 zł.

Czy e-papierosy i podgrzewacze tytoniu są szkodliwe dla zdrowia? Zdecydowanie tak i nie ulega to żadnej wątpliwości. Ale czy szkodzą palaczowi tak samo, co papieros? Zdecydowanie nie. Według badań brytyjskich czy amerykańskich naukowców są one wyraźnie mniej toksyczne niż papierosy. Zamiast dymu wydzielają tzw. aerozol nikotynowy, który nie obciąża tak organizmu palacza, co wdychanie dymu z papierosa, ponieważ nie ma w nim np. substancji smolistych.

W Światowym Dniu Bez Papierosa nie warto jednak szukać żadnych wymówek i półśrodków – i pożegnać ten nałóg raz na zawsze!



MOŻE SYN W KOŃCU ODCZYNIĆ MNIE PALIĆ?

Mam już 70 lat na karku, a papierosy palę ze 20. Paczkę dziennie. Pali też mój syn, już 43 latek. Parę razy próbowaliśmy rzucić razem, ale jakoś nigdy nie wychodziło. Syn kupował nam nawet tabletki i plastry – nic nie zadziałało. Raz, jak przyjechał do nas w odwiedziny, wyszliśmy zapalić. Ale syn zamiast papierosa wyjął z kieszeni coś innego. Wyglądało jak papieros obcięty na pół, ale wkładało się to w takie małe urządzenie. Powiedział mi, że to podgrzewacz tytoniu, który wziął na kilka dni na próbę z wysepką handlowej, gdzie mu też doradzili i wytłumaczyli, jak z tego korzystać. Chciał sprawdzić, czy pomoże mu to przestać palić papierosy. No i mniej się truć, bo podobno tej całej chemii w tym dużo mniej niż w papierosie. Syn twierdzi, że dzięki temu papierosów nie pali już od kilku dni. Zaciekawiona, spróbowałam sama i... no nie śmierdziało mi to papierosem. Dłonie też nie cuchną. Syn mi powiedział, że nie czuje też tego ciężaru na płucach, który miał po papierosie. Może jak nie rzucę tego nałogu w diabły, to sama spróbuję...?

Halina, 70 lat

MEMORIAL ZAPASNICZYCH LEGEND Z UNII RACIBÓRZ

Kto pamięta sukcesy zapaśników z Raciborza, ten zna postaci, które przez lata budowały potęgę klubu. Piotr Starzyński, Henryk Delong i Grzegorz Pieronkiewicz patronują cyklicznej już imprezie, która w tym roku miała silną, międzynarodową obsadę. Na matach walczyły nadzieje zapaśniczego „klasyka”.

W hali sportowej ZSOMS w Raciborzu rozegrano międzynarodowy turniej zapaśników w stylu klasycznym w dziecięcych i młodzieżowych kategoriach wiekowych. – Pamiętam swój pierwszy taki turniej, jeszcze w Czechosłowacji, pokonałem zawodnika Banika Ostrawa. Mam ten medal do dziś, to mój pierwszy. Pamiętam nawet nazwisko rywala z finału – Paweł Neckarz, on był krewnym czeskiego, słynnego piosenkarza – powiedział prezes MKZ Unia Ryszard Wolny.

Raciborski klub był gospodarzem zawodów z udziałem klubów z Polski, Węgier, Niemiec, Ukrainy i Czech, skąd przybyło 5 klubów. Ogółem na matach rywalizowało 150 zawodników.

Jak usłyszeliśmy od trenera Mateusza Wanke, to pierwsze poważne zawody dla wielu adeptów klubu z placu Jagiełły.



■ Piotr Tomaszewski wygrał walkę z przeciwnikiem z Czech



■ Pojedynek Mikołaja Skowronka i Michała Olszyny

bu z placu Jagiełły. – To ważne, że przeciwnicy są z zagranicy, bo bywa, że dzieci obawiają się rywalizacji z kimś spoza miasta, regionu, a już zwłaszcza z innego kraju. Dzięki takim turniejom ten strach mija, bo widać, że to tacy sami przeciwnicy jak ich rówieśnicy z Polski – mówił szkoleniowiec młodzieży w MKZ Unia. Towarzyszyli mu na matach Piotr Żurawik i Dawid Ersetic.

Prezes Unii Ryszard Wolny mówił o wysokim poziomie sportowym tej rywalizacji, bo np. przyjechał najsilniejszy z klubów węgierskich oraz skorzystało z zaproszenia do Raciborza rekordowo dużo klubów czeskich. Byli również Niemcy oraz przyjeździ m.in. z Katowic, czy Krakowa.

Zawody od kilku lat są memoriałem najśłynniejszych działaczy i trenerów raciborskiej Unii. Chodzi o współzałożyciela klubu Piotra Starzyńskiego oraz zawodnika i prezesa Grzegorza Pieronkiewicza. Tego ostatniego łączy



■ Trener Dawid Ersetic udziela rad swoim podopiecznym



■ Zwycięstwa z takich pierwszych zawodów pamięta się na całe życie

ze stolicą Śląska postacią Jerzego Kopańskiego trenera, olimpijczyka, partnera z mat zapaśniczych Ryszarda Wolnego. Kopański znał bohaterów memoriału, Starzyńskiego i Delonga jako działaczy, a popularnego „Pioruna” jako zawodnika GKS Katowice. Wszystkich szanował i brakuje mu ich obecności we współczesnych zapaśach.

– Piotr Starzyński jest ikoną w polskich zapaśach, gdziekolwiek jesteśmy w Polsce, to jego nazwisko budzi tam znaczne wspomnienia. Henryk Delong był zawsze obecny na treningach, on serce oddał naszemu klubowi, a Grzegorz Pieronkiewicz ściągnął mnie do Raciborza, więc też jest to dla mnie postać szczególna – mówił nam trener młodzieży w Unii – Piotr Żurawik.

Tradycje zapaśnicze w MKZ kontynuuje po ojcu Henryku jego syn Adam. Wspominał, jak ważny był ten klub dla legendarnego działacza z Raciborza.

– Tak jak dla ojca, ten klub jest dla mnie wszystkim i ja jestem bardzo szczęśliwy z tego dziedzictwa po tacie. Duma mnie przepełnia, że jestem tu razem z tymi zawodnikami, trenerami i działaczami. Moje dwie córki też są zapaśniczkami, starsza jest kadetką, już w kadrze narodowej, to mistrzyni Polski. Młodsza jest żuczką, stawia pierwsze kroki, ale kontynuują tradycje rodzinne – podkreślił Adam Delong. Przyznał, że dla ojca klub z placu Jagiełły był takim pierwszym domem, któremu poświęcił wszystko, co miał. – Po dziś dzień wszyscy go tak dobrze wspominają, a to już 10 lat jak go z nami nie ma. Życzę sobie, bym tak jak on był w Unii jeszcze długie lata – podsumował Delong. (ma.w)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art.35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023r. poz. 344) Urząd Gminy Rudnik informuje, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia (dz. nr 312 a.m.1 obręb Lasaki).

O tej potrzebie w Nędzy mówiono latami. Placówka żłobkowa na horyzoncie, ma być gotowa w przyszłym roku

Nęcza znalazła się wśród gmin, które otrzymały pieniądze na utworzenie opieki żłobkowej. – Cieszę się z tej inwestycji. A jeszcze bardziej cieszy, że znalazły się dzieci, które będą z tej placówki korzystać – mówi wójt Anna Iskała. Klub ma być gotowy w 2024 roku. Gdzie powstanie?

Od lat

O potrzebie utworzenia opieki żłobkowej w Nędzy było słycać od lat. Ciągle kończyło się na jednym: gmina sięga po wsparcie ze środków zewnętrznych na budowę żłobka modułowego nieopodal urzędu gminy, ale ciągle bez powodzenia. Rodzice od samorządu w zamian chcieli choć dotację żłobkową, ale spotkali się z oporem rajców, którzy zdecydowali, że samorządu po prostu na to nie stać, co pogłębiała wówczas pandemia koronawirusa.

Ile dla Nędzy?

Po kilku latach temat znów powrócił, tyle, że z sukcesem, bo gmina z powodzeniem sięgnęła po dotację z programu „Maluch plus”, w ramach którego, jak podaje Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, powstanie prawie 90 tys. nowych miejsc opieki żłobkowej. – Na terenie 441 gmin, na których nie było żłobków te żłobki zostaną utworzone – powiedziała minister Marlena Maląg. W tegorocznej edycji programu „Maluch plus” nie będzie potrzebny wkład własny.

W przypadku Nędzy to 430 tys. złotych ze środków z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Ponadto budżet państwa dofinansuje VAT do kwoty 58 tys. złotych.



■ Wójt Anna Iskała zapowiada, że klub dziecięcy, który powstanie w Babicach, w placówce edukacyjnej, ma być gotowy w 2024 roku

Dodatkowo gmina po rozpoczęciu działalności klubu otrzyma nieco ponad 361 tys. zł dofinansowania na funkcjonowanie placówki. Środki zostaną przyznane w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.

Klub powstanie w szkole

Wójt Anna Iskała w rozmowie z Nowinami tłumaczy, że samorząd na utworzenie klubu żłobkowego chce wykorzystać Zespół Szkolno-Przedszkolny w Babicach. – I to nie dlatego, że chce w tej placówce coś wygaszać, albo jest to wieś, w której ja mieszkam. Ale dlatego, że dzieci, których się tam rodzi jest coraz mniej, więc w placówce zwalniają się kolejne lokale. Chcę więc, by ten budynek był ciągle użyteczny, stąd taka decyzja – tłumaczy.

Wójt nie ukrywa, że może w niedalekiej przyszłości dojść do sytuacji, kiedy dzieci będzie na tyle mało, że w Babicach nie będą uruchamiane kolejne klasy, a uczniowie po przedszkolu od razu będą edukować się

w stolicy gminy. – Już teraz niektórych roczników nie było, bo rodzice od razu zapisywali swoje dzieci do szkoły w Nędzy – wyjaśnia.

Tak samorząd znalazł lokalizację na placówkę, która ma być dostosowana na jej potrzeby. Jej uruchomienie wójt przewiduje w 2024 roku. W placówce opiekę znajdzie 12 dzieci. – To na początek, bo takie jest zapotrzebowanie – podkreśla. Zebrała się już grupa rodziców chcących tam posłać swoje pociechy. – To mnie cieszy – mówi szefowa samorządu. Dodaje, że cieszy ją także fakt, że wiele młodych ludzi zaczyna osiedlać się w Nędzy, budując w gminie domy. – One może nie są zbyt widoczne z tych głównych ulic, bo powstają wewnątrz wsi – zaznacza.

A co ze żłobkiem?

Klub dziecięcy to jedno, ale żłobek do drugie. Wójt Iskała deklaruje, że samorząd nadal chce wybudować taką placówkę naprzeciwko urzędu gminy, ale jak na razie nie udało się sięgnąć na to po potrzebne wsparcie finansowe. – Na-

przeciwko urzędowi gminy mamy działkę 10 arów, która ma zostać właśnie na to przeznaczona. Będzie to żłobek modułowy – zapowiada, choć dodaje, że obecnie w gminie nie ma tak dużego zainteresowania, aby zapełnić tę placówkę. – Ja zawsze mam z tyłu głowy jedno, że świetnie coś postawić, ale jeszcze świetniejszą rzeczą jest to utrzymać. Wiadomo, że w utrzymaniu żłobka muszą partycypować rodzice, a jeżeli tych dzieci nie będzie na tyle, to z tym wydatkiem będzie musiała mierzyć się gmina – puentuje.

Więcej środków

Nęcza to nie jedyna miejscowość z terenu Raciborszczyzny spośród gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, która otrzymała środki w ostatnim rozdaniu. Na liście znajdują się również: Krzanowice (ma tam powstać żłobek na 10 dzieci), Krzyżanowice (żłobek na 19 dzieci) i Pietrowice Wielkie (klub dziecięcy na 18 dzieci). O szczegóły tych inwestycji pytamy w urzędach. Do tematu wrócimy. (mad)

W Markowicach trzy miesiące proszą o posprzątanie chodnika

Ciąg pieszy przy drodze wojewódzkiej od zimy wciąż był zabrudzony, można tam było poślizgnąć się w brudzie i piachu. Radna Justyna Henek-Wypior od miesiący prosiła o interwencję służb drogowych. – Czy musimy z radną Poznańską ubrać pomarańczowe kamizelki i same to wysprzątać? – pytała na ostatniej sesji wiceprezydenta Koniecznego.

Sprawę brudnego i niebezpiecznego chodnika w dzielnicy Markowice, gdzie zalega po zimie piach, Henek-Wypior zgłaszała już w lutym. Na koniec maja sytuacja nie uległa zmianie. – Wezwę posiłki i z panią radną Poznańską, w pomarańczowych kamizelkach to same posprzątam. Ja dzwonię do Zarządu Dróg Wojewódzkich, ale nie interweniują. Tam pieszy może się poślizgnąć. Poza tym rowerzyści jeżdżą po

tym chodniku, bo na jezdni jest bardzo niebezpiecznie. Ja nawet porobiłam mapki, ze wskazaniem, gdzie należy wyczyścić – mówiła na majowej sesji rady miasta.

Zastępca prezydenta miasta Dominik Konieczny wpięty podziękował radnej za jej konsekwencję w zgłaszaniu problemów. – Od naszej ostatniej rozmowy w tej sprawie, już dwukrotnie zwracałem się do Powiatowego Zarządu Dróg, który nadzoruje drogę wojewódzką w Markowicach i dziwię się, że do tej pory nie zostało to załatwione. Będziemy znowu interweniować – zapowiedział Konieczny.

Henek-Wypior dodała, że na poboczu drogi rośnie trawa wysoka na 1,50 m, co przeszkadza kierowcom. Ponadto ostatnio leżał na szosie przejechany zając i tylko czekać jak auto potrąci tam jakąś sarnę, czy dzika co może doprowadzić do znacznych utrudnień. (ma.w)

Starosta Swoboda pokazał fakturę dla PiS. Dotyczy spotkania z Izabelą Kloc

– Od razu po sesji zleciłem, by przygotowano te dokumenty, na jakie wskazał radny Tomasz Kusy. Tak jak od początku mówiłem, faktura nie dotyczyła wizyty marszałka Karczewskiego. To opłata za wynajem sali na spotkanie z europosłanką Izabelą Kloc – poinformował nas Grzegorz Swoboda.

Przewodniczący komisji rewizyjnej w radzie powiatu – Tomasz Kusy pokazał na majowej sesji, że jest w posiadaniu dokumentu potwierdzającego odpłatność za wynajem sali na Zamku Piastowskim przez polityków PiS. Początkowo wskazywał na spotkanie z marszałkiem Stanisławem Karczewskim, co okazało się jego pomyłką, a wywołało wzburzenie wóldarzy powiatu. Grzegorz Swoboda od początku twierdził,

że Karczewski nie płacił. Na majowym posiedzeniu oznajmił, że marszałek senatu był jego gościem. Kusy przyznał na sesji, że nie chodzi mu o wizytę tego polityka, ale nie powiedział za co konkretnie zapłaciło PiS na zamku. Nieoficjalnie wiedzieliśmy i pisaliśmy wcześniej, że chodzi mu o wizytę Izabeli Kloc – europosłanki z PiS. Starosta potwierdził to dzień po sesji i udostępnił dokumenty. – Mam nadzieję, że raz na zawsze to wyjaśni, że marszałek Karczewski gościł u nas, nie płacąc na pobyt na zamku – podkreślił Swoboda.

Fakturę wystawiono na raciborskiego lidera PiS – Józefa Gadzickiego. Starosta dodał, że była jeszcze wizyta obejmująca zwiedzanie zamku z przewodnikiem i za wejściówki zapłacił wówczas miejscowy magistrat. (m)

Ania Wyszkon na 35-leciu tworkowskiego Uśmiechu. CZEGO ŻYCZY GRUPIE, Z KTÓRĄ TAŃCZYŁA PRZEZ 10 LAT?



Jubileusz tworkowskiej grupy cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Dlatego też spotkanie podzielono na dwa dni: 2 i 3 czerwca

Ania Wyszkon przyjechała do swej rodzinnej miejscowości – Tworkowa w gminie Krzyżanowice, by wziąć udział w 35-leciu Zespołu Tanecznego „Uśmiech”, z którym tańczyła przez 10 lat. Na scenie wyściskała się z szefową zespołu Iloną Świerczek, życząc jej kolejnych pięknych jubileuszy. Znała w całym regionie grupa przez dwa dni świętuje

swoje urodziny w wozowni miejscowego zamku.

Zaczęło się od dożynek

Grupa taneczna „Uśmiech”, która działa przy GZOKSiT w Tworkowie, została założona w sierpniu 1988 roku dzięki staraniom Marii Berlik, ówczesnej przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich w Tworkowie, Piotra Kraiczka – dyrektora

GOK-u oraz siostr Aldony Krupy-Gawron i Ilony Świerczek. Po udanym debiucie na Dożynkach Gminnych w Krzyżanowicach opiekę nad zespołem przejęła Ilona Świerczek, która pełni tę funkcję do dzisiaj. W latach 90. grupa specjalizowała się w tańcach disco i dance show, a od ostatnich dziesięciu lat jest jednym z czołowych zespołów mażoretkowych w Polsce.

Uśmiech jako ideologia

Czego Ilona Świerczek życzy sobie na urodziny „Uśmiechu”? – Tego, aby w moich uczniach zostało jak najwięcej mnie, tego, co wspólnie zbudowaliśmy przez te wszystkie lata. Więc jestem osobą, która będzie długo żyła, ponieważ w każdym jest moja częśćka – uśmiecha się.

Grupa powstała z przypadku i jak przyznaje w rozmowie z Nowinami

Ilona Świerczek, nie spodziewała się, że zespół, na którego czele stała, będzie świętować tak piękny jubileusz. – Byłam wówczas 18-latką, a grupa powstała z inicjatywy mojej cioci. Z rolnika stałam się nauczycielem tańca, w tej chwili już wykwalifikowanym pedagogiem – mówi.

„Uśmiech” to wielokoleniowy zespół, liczący obecnie około 100 tancerzy, którzy tworzą pięć grup wiekowych. Co ma w sobie, że przetrwał tyle lat? – Chyba nie do mnie to pytanie. Ja jestem z tego bardzo dumna, a stała się to już taka ideologia. Jesteśmy rodziną, a w każdej rodzinie jest raz lepiej, a raz gorzej. A ja jestem starym nauczycielem, który ma zasady i u mnie słowo dyscyplina to nie jest coś złego, tylko to ma znaczenia pozytywne. Myślę,

Wśród tancerzy było dwóch panów: Marcin Modlich i Łukasz Staniczek (pan Łukasz dawniej tańczył w „Uśmiechu”, a na jubileuszu zastępował kontuzjowanego Michała Cyconia)

że do każdej nauczycielki przychodzą takie dzieci, którym ta pani odpowiada. A osoby, z którymi jest nam nie po drodze, się po prostu wykruszają, albo znajdują inne fajne miejsce dla siebie – odpowiada pani Ilona. Dopytywana ile przez 35 lat przewinęło się ludzi przez tworkowski zespół, szacuje, że około 1000 – 1500 osób.

Taniec ukształtował Anię Wyszkon

Wśród osób, które związały się z zespołem jest Ania

Wyszkon, która, jak wspomina szefowa grupy, tańczyła z „Uśmiechem” przez 10 lat, rozpoczynając swą przygodę w pierwszym składzie. – To był bardzo interesujący czas, bo byłam smarkulą, która zawsze dużo wymagała od siebie, tym samym miałam wymagania również wobec wszystkich osób. Pamiętam jak mając 8, czy 9 lat tańczyłam w tej najstarszej grupie, czując się wyróżnioną. Ale przede wszystkim to mnie ukształtowało. Ukształtowało mnie mental-



Ania Wyszkon wyściskała się na scenie z Iloną Świerczek



Na wydarzeniu zaprezentowały się także zaprzyjaźnione grupy mažoretkowe z regionu, jako pierwsze wkroczyły na scenę tancerki z Markłowic reprezentujące „Aplauz”

nie i fizycznie, bo do dzisiaj uwielbiam taniec i sport – mówi piosenkarka.

W rozmowie z Nowinami zaznacza, że taniec jest bardzo blisko tego, co robi w tej chwili, bo to, że tańczyła, ułatwia jej bycie na scenie, kontakt z ludźmi i swobodę. Co życzy grupie na 35-lecie? – Przede wszystkim zdrowia i siły. Tego, żeby nigdy nie zabrakło pasji, żeby nigdy nie zabrakło miłości do tego, co robią dziewczyny i chłopaki; oby się to pięknie rozwijało i były kolejne sukcesy – wina artystka za pośrednictwem Nowin.

Co ma w sobie Uśmiech?

Barbara Adamczyk z „Uśmiechem” związana jest od wielu lat, zaczynała jako mała dziewczynka, by później powrócić do „Maxi Uśmiechu”, w którym tańczy już 12 lat. Co „Uśmiech” daje pani Barbarze? – Ra-



Ilona Świerczek nie tylko kieruje „Uśmiechem”, ale także w nim tańczy

dość i szczęście. Taniec to moja pasja, uwielbiam to robić, kocham to robić i dopóki „Maxi Uśmiech” będzie istnieć, to będę tańczyć – wyjaśnia.

Tancerze z Tworkowa wizytówką sportu mažoretkowego

Marta Jabłońska, prezes Związku Sportowego Mażorettek, mówi Nowinom, że „Uśmiech” na

tle innych grup wypada znakomicie. – To wspaniały zespół z wieloletnią tradycją. 35-lecie to wspaniała okazja, aby podkreślić, jak bardzo jakościową pracę pani Ilona – instruktor wykonuje z podopiecznymi.



■ Jak urodziny to życzenia i prezenty, a te składali m.in. oficjele. – Jesteście ambasadorami naszego terenu – mówiła do jubilatów senator Ewa Gawęda, która jako pierwsza zabrała głos. Na zdjęciu: przewodniczący Rady Gminy Krzyżanowice Brunon Chrzibek, wicewójt Wolfgang Kroczyk, poseł i wiceminister sprawiedliwości Michał Woś, senator Ewa Gawęda i starosta Grzegorz Swoboda



– To był bardzo interesujący czas – wspominała w rozmowie z Nowinami Ania Wyszkonil, która tańczyła z „Uśmiechem”

Podziwiamy i cieszymy się bardzo, że jest z nami – powiedziała nam.

Prezes Związku Sportowego Mażorettek podkreśla, że tancerki z Tworkowa są wspaniałe i stanowią niezwykłą wizytówkę sportu mažoretkowego.

Dawid Machecki

CIĘŻKIE BRZMIENIA NA KUŹNIAŃSKIM WODNIKU

A kiedy ruszy sezon kąpielowy?

– Dobrze nam tutaj – mówi Nowinom Grzegorz Wrzodak ze Stowarzyszenia Inicjatyw Muzycznych SiM z Kuźni Raciborskiej o ośrodku wodno-rekreacyjnym „Wodnik”, gdzie od czterech lat stowarzyszenie podejmuje się organizacji wydarzenia pt. „Czad on the water”. Spotkanie jest spadkobiercą „Czadu u Poldka”, przed laty odbywającego się w kuźniańskim barze „U Poldka”.

Tegoroczną odsłonę zorganizowano w sobotę 3 czerwca. Dla fanów ciężkiego brzmienia wystąpili: Nirvana In the Name of Cobain, Psy Wojny, Szklane Oczy, Rise UP i Gotar.

Wydarzenie, jak mówi Grzegorz Wrzodak, zyskuje coraz większy rozgłos, bo w tym roku przyjechali fani z Łodzi. Choć w zeszłym roku, jak wspomina, spotkał na koncertach ludzi nawet znad morza. – Nie jest to oczywiście wydarzenie typu: „Pol’and’Rock” czy „Open’er” – to kameralny festiwal – zaznacza. Ale Stowarzyszenie Inicjatyw Muzycznych SiM z Kuźni Raciborskiej chce, aby spotkanie zyskało szerszy rozgłos, gromadząc do 1000 osób. Obecnie przychodzi od 200 do 400 fanów.



■ Grupa Gotar jako pierwsza zagrała na tegorocznym „Czad on the Water”



■ – Nie jest to oczywiście wydarzenie typu: „Pol’and’Rock” czy „Open’er”, to kameralny festiwal – mówi o „Czad on the Water” Grzegorz Wrzodak ze Stowarzyszenia Inicjatyw Muzycznych SiM z Kuźni Raciborskiej



■ – Jest tutaj urokliwie – mówi o kuźniańskim „Wodniku” Anna Kijek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej



■ Po raz kolejny w wydarzeniu uczestniczyli: Daniel, Gabriel i Mateusz. Po raz pierwszy postanowili na terenie „Wodnika” rozbić namiot.

Choć wydarzenie odbywa się na terenie kuźniańskiego „Wodnika”, to nie można popływać w tamtejszym jeziorze. Anna Kijek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej, która zarządza także tym miejscem, zapowiada, że obiekt na pływających otworzy się wraz z początkiem wakacji, czyli 24 czerwca. – Już można korzystać z tych pięknych okoliczności przyrody, czyli przyjąć na plażę z leżakiem i wypocząć, oraz skorzystać z baru na plaży, ale wstęp do wody jest w tej chwili zabroniony – mówi. Na „Wodniku” będzie można pływać przez całe wakacje.

Co się zmieniło? – Zadbaliśmy o dostęp do prądu, więc zapraszamy z kamperami. Zwiększy się nam

liczba słomianych parasolek na plaży. Pojawiają się też drobne atrakcje na wodzie – wyjaśnia szefowa MOKSiR-u i zaprasza do odwiedzania „Wodnika”, który jak podkreśla, znajduje się w środku lasu. – Jest tutaj urokliwie – nadmieniam Anna Kijek.

W tym roku mijają trzy lata jak Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej przejął władzę nad kąpieliskiem. Jak dyrektor podsumuje ten czas? – Ośrodek Wodno-Rekreacyjny „Wodnik” w Kuźni Raciborskiej to perełka ziemi raciborskiej. Jest tutaj zupełnie inaczej. Jest bliskość natury, można się zrelaksować, wypocząć i pooddychać świeżym powietrzem – pu-

(mad)

140 LAT ODWAGI I POŚWIĘCENIA

OSP Pietrowice Wielkie świętuje jubileusz

– Taki jubileusz zdarza się raz na 140 lat – uśmiechał się Jan Herud, naczelnik i prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Pietrowicach Wielkich. **Czego jednostce życzy na urodziny? – Jestem już spełniony, samochód udało nam się pozyskać, co było moim oczkiem w głowie przez 20 lat naczelnikowania. Życzę, żeby to trwało i żeby było dalej tak, jak jest, a przynajmniej, żeby nie było gorzej** – mówił Nowinom pan Jan będący także radnym gminnym.

Ochotnicza Straż Pożarna w Pietrowicach Wielkich na 3 czerwca zaplanowała swoje urodziny. Najpierw w miejscowym kościele odbyła się msza święta, później uroczysty apel pod remizą, a wieczorem rozpoczęła się zabawa na terenie centrum społeczno-kulturalnego, która kontynuowana była także w niedzielę.

Przyszłość w młodości

Straż w Pietrowicach Wielkich datuje swój początek na 1883 rok, o czym w rysie historycznym

przypominał pasjonat dziejów Raciborszczyzny Brunon Stojer, który wydał także książkę z okazji jubileuszu miejscowej OSP. Obecnie jednostka, jak wylicza w rozmowie z Nowinami Jan Herud, liczy 84 strażaków, z tego 48 może wyjeżdżać do akcji. Drużynę młodzieżową tworzy natomiast niemal 30 młodych osób, przez co naczelnik jest spokojny o przyszłość miejscowej straży. – Liczymy na nich – podkreśla.

Strażacki jubileusz to odznaczenia.

• Złoty znak związku Ochotniczych

Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej odebrał Brunon Stojer.

- Złote medale za zasługi dla pożarnictwa dostali: Joachim Kotuła i Dariusz Rusnarczyk.
- Srebrnymi medalami za zasługi dla pożarnictwa odznaczono: Daniela Pientkę, Damiana Przewosnika, Gotarda Wiedera i Piotra Marcinka.
- Brązowe medale za zasługi dla pożarnictwa otrzymali: Paweł Cygler, Markus Marcinek, Klaudia Pientka, Sebastian Pientka, Sandra Przewosnik, Dominika Taraszevska, Paweł Rusnarczyk,

Edyta Rusnarczyk, Damian Herud, Hubert Waniek, Mateusz Zajdel, Piotr Cwibel, Tomasz Paleta.

• Odznaki „Strażak Wzorowy” odebrali: Rafał Piszczek, Marcel Cygler, Patryk Tyrała, Wojciech Wajda i Marcin Zajdel.

• Złote Odznaki Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza otrzymali: Mateusz Marcinek, Szymon Kaszuba, Dagmara Rusnarczyk, Anna Rusnarczyk, Oskar Suliga, Maksymilian Zajdel, Dominik Reguła i Paweł Kubanek.

• Srebrne Odznaki Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza otrzymali: Michał Schneider, Filip Ullrich, Leon Mikołajczyk, Kacper Wykik, Dominik Marcinek, Dawid Gawlik, Patrycja Golik, Dawid Krzyżewski, Franciszek Kozak, Zuzanna Liszka, Jagoda Migacz, Kamil Ullrich, Jakub Banach i Patryk Mastalerz.

Liczne życzenia

Jubileusz pietrowickiej straży pożarnej zgromadził wielu gości, w tym także reprezentacje z Niemiec i Czech.

Stefan Kaptur, szef powiatowych struktur związku OSP oraz wiceszef oddziału wojewódzkiego ZOSP RP w Katowicach, mówił do druhów, że 140 lat to piękny jubileusz, na przestrzeni którego wiele się działo. Przypominał także, że to właśnie w tej miejscowości zrodził się pomysł, aby strażacy w drugą niedzielę maja pielgrzymowali na Górę św. Anny.

Wójt Andrzej Wawrzynek dziękował strażakom za ich gotowość do niesienia pomocy, podkreślając, że samorząd wspiera jednostki jak tylko może. – Strażacy są potrzebni wszędzie, bo walczą ze wszystkimi kataklizmami. Dziękujemy wam za to, że jesteście.



■ W pierwszym rzędzie w kościele zasiedli: sekretarz Gabriel Kuczera, przewodniczący Rady Powiatu Raciborskiego Adam Wajda, senator Ewa Gawęda, wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński oraz wójt Andrzej Wawrzynek



■ Strażacy i goście pod remizą przeszli w orszaku, towarzyszyła im orkiestra



■ Uroczystości zgromadziły poczty sztandarowe



■ Na zakończenie strażacy i oficjele ustawili się do grupowego zdjęcia

Nie wyobrażamy sobie, że mogłoby was zabraknąć – powiedział. Wtórował mu przewodniczący rady Piotr Bajak, mówiąc do druhów, że na co dzień swoją ciężką pracą sprawiają, że mieszkańcy mogą spać spokojnie.

Senator Ewa Gawęda przypominała, że straż pożarna na tle innych służb mundurowych ma największe zaufanie społeczne. Ale to zaufanie, jak stwierdziła senator, nie wzięło się znikąd. – Wy pracowaliście na to tutaj 140 lat, za co należą się podziękowania – powiedziała, składając także życzenia w imieniu swojego męża – pośła Adama Gawędy.

Wiceministra sprawiedliwości i pośła Michał Wosia reprezentował radny powiatowy Szymon Bolik, gratulując w swoim imieniu nagrodzonym, ale szczególnie zwrócił się do Brunona Stojera, który wcześniej otrzymał złoty znak związku. – To zaszczyt, że mogę pana znać – podkreślił. Woś natomiast w swym liście pisał o misji strażackiej, która budzi podziw wśród ludzi.

Zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu bryg. Roland Kotula mówił, że 140 lat to hołd dla poprzedników, ale także wzór dla przyszłych pokoleń. – Cieszymy się z tego jubileuszu – mówił w imieniu swego szefa st. bryg. Jarosława Ceglarka i śląskiego komendanta wojewódzkiego PSP nadbryg. Jacka Kleszczewskiego, który przesłał list do pietrowic-



■ Brunon Stojer otrzymał najwyższe odznaczenie, jakie jest przyznawane – Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej



■ Na ręce prezesa pietrowickiej straży – druha Daniela Pientki przekazano wiele prezentów. Gmina podarowała puchar, który z wójtem Wawrzynkiem przekazał przewodniczący rady Bajak

kich ochotników.

– Wasza codzienna gotowość sprawia, że mamy spokojny sen – stwierdził z kolei Adam Wajda, mówiąc to w imieniu Rady Powiatu

Raciborskiego, której jest przewodniczącym, a także: starosty Grzegorza Swobody oraz firmy Eko-Okna.

(mad)

Kreatywność uczniów Raciborszczyzny nagrodzona w konkursie KRUS-u

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Powstańców Śląskich w Nędzy laureatami etapu wojewódzkiego konkursu plastycznego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Nagrody wręczono 1 czerwca w Centrum Duchowości Archidiecezji Częstochowskiej.

XIII edycja odbywała się pod hasłem: „Bezpiecznie na wsi mamy, niebezpiecznych substancji unikamy”. Piotr Dobosz, dyrektor KRUS w Częstochowie, wyliczał, że na tegoroczną edycję wpłynęło prawie 1000 prac – w tym 127 z powiatu raciborskiego.

W Centrum Duchowości Archidiecezji Częstochowskiej wręczono właśnie nagrody w wojewódzkim rozdaniu, w którym sukcesy odnieśli także uczniowie Raciborszczyzny. Są to reprezentanci szkoły w Nędzy. Na najwyższym I i II miejscu w kategorii klas



■ Nagrody wręczono w Dzień Dziecka. Na zdjęciu laureaci z terenu powiatu raciborskiego w towarzystwie zorganizatorów, sponsorów i wicedyrektora szkoły w Nędzy

0-III znaleźli się: Filip Zawada i Barbara Pawłowicz z klasy III, zaś dwa wyróżnienia w kategorii klas starszych powędrowały do Julii Frukacz z klasy VI b oraz Adriana Gomółki z klasy V a. Laureatom towarzyszyli rodzice oraz wicedyrektor placówki Grzegorz Ryczkowski.

– Sukcesy w tym konkursie to na pewno ciężka praca uczniów, ale także zaangażowanie nauczycieli tej szkoły, którzy zachęcając uczniów do uczestnictwa

musieli przybliżyć dzieciom tę niełatwą tematykę – podkreślają pracownicy raciborskiego KRUS-u.

Oprócz konkursu plastycznego rozstrzygnięto również etap wojewódzki na rymówkę także pod hasłem „Bezpiecznie na wsi mamy, niebezpiecznych substancji unikamy”. Tutaj również uczennice powiatu raciborskiego zdobyły wyróżnienia, a są to: Amelia Maleika ze Sławikowa oraz Renata Bedrunka z Bolesławia.

(oprac. d)

W Nędzy powstała strefa bioróżnorodności. Co to za miejsce?

1 czerwca w Szkole Podstawowej im. Powstańców Śląskich w Nędzy uroczystie otwarto strefę bioróżnorodności – projekt zrealizowany z inicjatywy klasy III pod opieką wychowawczynie Sylwii Linek – zwycięzców XI edycji programu Planeta Energii.

Nagrodą w konkursie „Misja Bioróżnorodność” był grant w wysokości 10 000 zł z przeznaczeniem na strefę bioróżnorodności na terenie placówki. W cieniu starych dębów znalazły się budki lęgowe i karmniki dla ptaków, hoteliki dla owadów i domki dla jeży, stare odmiany drzew owocowych: jabłonie, grusze i śliwy, rodzime krzewy: czerwone porzeczki, maliny, borówki i poziomki oraz zioła. Całość wypełnia łąka kwietna mieszanka miodo-



■ Placówka w Nędzy wzbogaciła się o ciekawe miejsce

dajnych roślin pachnących. – Bogactwo bioróżnorodności – komentują w placówce.

W uroczystości uczestniczyli uczniowie, nauczyciele, dyrekcja szkoły, przedstawiciele Urzędu Gminy Nędza oraz zaproszeni goście. – Zielona kła-

sa służyć będzie wszystkim uczniom do zajęć w terenie – prowadzeniu doświadczeń i obserwacji zjawisk przyrodniczych. Każdy ma swoją małą misję do spełnienia w trosce o ekologię – informuje Sylwia Linek.

(oprac. d)

Dziewczyny zostawiły na parkiecie wielkie UKS Start Pietrowice Wielkie. Grupa u

Z Joachimem Wieczorkiem, prezesem i trenerem UKS Start Pietrowice Wielkie rozmawiamy m.in. o finansach drużyny. – **Na dzisiaj nie dysponujemy środkami, żeby utrzymać zespół w pierwszej lidze, więc trochę pracy przed nami jest. Mam nadzieję, że wszystko dobrze się skończy. Niebawem minie termin, w którym musimy zdecydować i zgłosić drużynę do rozgrywek** – mówi. Pyta Dawid Machecki.

– **9. miejsce w tabeli daje UKS Start Pietrowice Wielkie utrzymanie i prawo gry w 1 lidze w następnym sezonie. Cieszy taki obrót sytuacji?**

– Wewnętrznie, w klubie, cieszymy się, że udało się utrzymać tę pierwszą ligę. Bo wbrew pozorom graliśmy lepiej, niż spodziewaliśmy się, jednak utrzymanie się na tym poziomie rozgrywkowym nie jest taką prostą sprawą.

– **Wewnętrznie? Zewnętrznie nie czujecie wsparcia?**

– To jest trochę tak, że otoczenie nie do końca czuje i rozumie co to jest występować w rozgrywkach pierwszej ligi piłki ręcznej kobiet. A my – klub z małej wiejskiej gmi-

ny uczylimy się tej pierwszej ligi na bieżąco pod każdym względem: organizacyjnym, sportowym czy finansowym.

– **Trudno uczyć się na żywym materiale?**

– Nie jest to najłatwiejsze zadanie, jednakże ta nauka powinna procentować w przyszłości, gdyż pewne ścieżki zostały przetarte. Polska, ocenia nas bardzo pozytywnie zyskaliśmy miano fajnego klubu, dobrze zorganizowanego.

– **Polska?**

– Kluby z wielkich miast, z którymi graliśmy, m.in.: Kraków, Jelenia Góra, Legnica, Wrocław, Kalisz, Gliwice czy Żory. To potężne ośrodki, z którymi nie możemy się równać w sensie potencjału. Sportowo nic, albo niewiele nas dzieli.

– **Widziałem, że świętowaliście zakończenie na tatrzańskich szlakach.**

– To już nasza tradycja, którą zapoczątkowaliśmy z naszymi seniorkami po pierwszym naszym sezonie w roku 2018, grającymi wówczas w drugiej lidze. I tak od pięciu lat jeździmy do Zakopanego po sezonie i jedną z atrakcji są wycieczki wysokogórskie. Zawodniczki, które miały wcześniej kontakt z klubami superligi czy pierwszej ligi, oceniają tę formułę podsumowania sezonu jako najlepszą w Polsce.

– **Gra grą, ale integracja jest potrzebna. Zwłaszcza jeśli mamy na myśli sport, gdzie potrzebna jest współpraca.**

– Tak, musi być budowanie pozy-

tywnych relacji i chemii w zespole – „Team Spirit” jest bardzo ważny. Wypracowanie tego jest trudniejsze, niż treningi. Nie ukrywam – mocno zwracamy na to uwagę.

– **Bo nie ma nic gorszego niż konflikt w drużynie, który może przybrać zupełnie inny ton w przypadku kobiet i mężczyzn.**

– Zdecydowanie u mężczyzn jest inaczej. W grupie kilkunastu dziewczyn nie ma możliwości, żeby wszystko grało. My musimy tym mądrze zarządzać.

– **Przed rozpoczęciem mówił pan Nowinom, że ten sezon będzie dla was bardzo wymagający, a środek tabeli będzie ogromnym sukcesem. Prawie się udało to spełnić, bo jednak jesteście kilka oczek niżej niż połowa tabeli.**

– Prawie tak, choć po pierwszej rundzie wyglądało to lepiej, niż się spodziewaliśmy. Naszym zdaniem to efekt tego, że nas jednak nieco lekceważono jako beniaminka. Nie było łatwo klubom z wielkich miast, z wielkimi tradycjami przyzwyczaić się do zespołu z tak małej miejscowości, jaką są Pietrowice Wielkie.

– **Czyli?**

– Gdzie nie przyjechaliśmy, to czuliśmy, że patrzono na nas z góry. Tych punktów więc fajnie nabieraliśmy w pierwszej rundzie, bo 14, a mogło być jeszcze lepiej, gdyż dwa mecze przegraliśmy rzutami karnymi. Były oczywiście zespoły, jak Kalisz, czy Żory, które były poza naszym zasięgiem, ale wiedzieliśmy to. Zresztą Kalisz awansował do superligi, więc możemy powiedzieć, że występowaliśmy w najmocniejszej grupie pierwszoligowej.

– **A jak na zespół działało lekceważenie?**

– Myślę, że zwłaszcza na początku motywowało do jak najlepszej gry, bo pokazywaliśmy, że potrafimy walczyć z każdym jak równy z równym, a przede wszystkim potrafimy grać w piłkę ręczną. Ani razu nie przegraliśmy spektakularnie. Oczywiście przegrywaliśmy, ale to były wyniki najbardziej normalne w piłce ręcznej. Każdorazowo dziewczyny zostawiały wiele potu, a czasem dosłownie krwi na parkiecie, by osiągnąć jak najlepszy rezultat. Było też tak, że wygrywaliśmy mecze jedną bramką, więc nie możemy narzekać na brak szczęścia czy jakiegoś szczególnego pecha. Co ważne, nie odbiegaliśmy sportowo od pozostałych drużyn w naszej grupie. Zawodniczki grające u nas oddają całe swoje serce i są szczęśliwe, że mogą tutaj grać, dla Pietrowic Wielkich.

– **Pierwszy mecz, którego byliście gospodarzami, został rozegrany w drugiej kolejce. Mierzyliście się wówczas z SWWS Energa Szczypiorno Kalisz, kończąc mecz z wynikiem 25:35 dla gości. Przegrana na własnym podwórku, a co za tym idzie przed lokalną społecznością, boli chyba bardziej?**

– Ci, którzy przychodzą na 1 ligę, bardziej niż na wynik meczu, zwracają uwagę na widowisko. Ludzie, którzy zasiadają na trybunach, chcą zobaczyć fajną piłkę ręczną, szybką, z małą liczbą błędów z pięknymi akcjami i zagrywkami. Wynik jest ważny, bo przecież zawsze kibicujemy swojej drużynie, jednakże aspekt oglądania na żywo czołowych klubów polskiej piłki ręcznej był moim zdaniem ważniejszy.

– **Podjęmowaliście wówczas zespół, który awansował do superligi.**

– Kibice w większości wiedzieli, jakie aspiracje ma Kalisz, więc można uznać, że inny wynik byłby niespodzianką. Kibicom dostarczyliśmy piękne widowisko. Trzeba także zauważyć niezależnie od przeciwnika, że poziom 1 ligi zdecydowanie różni się od poziomu w

2 lidze. Z perspektywy całego sezonu, to ci wierni kibice byli z nami przez cały czas: kiedy przegrywaliśmy i wygrywaliśmy. Przyjeżdżali również na nasze mecze wyjazdowe, kiedy nie było za daleko np. do: Gliwic, Żor, czy Krapkowic, a nawet Krakowa. Ludzie, którzy interesują się piłką ręczną, przychodzą i będą przychodzić.

– **Zdecydowanie skuteczniej graliście jesienią, zdobywając 14 pkt. Wiosna już nie była taka dobra, bo tylko 6 pkt.**

– Na wiosnę zaczęto nas poważniej traktować, bo nikt już nie był przekonany, że będą łatwe punkty z Pietrowicami. Jest też drugi aspekt – wewnętrzny, mieliśmy na wiosnę sporo kontuzji, a co za tym idzie, wypadło nam kilka podstawowych zawodniczek, przede wszystkim rozgrywających. To na pewno miało wpływ na nasze wyniki. Ciągłe też uczymy się jak zarządzać tym wszystkim, bo nasz budżet jest taki, że nie stać nas, co musimy stwierdzić z przykrością, aby zapewnić właściwą opiekę medyczną, fizjoterapeutyczną czy dostęp do odnowy biologicznej naszym zawodniczkom. To obszar, na który musimy zwrócić większą uwagę w przyszłości i spróbować znaleźć dodatkowe środki.

– **Ostatecznie zdobyliście 20 pkt, debiutując w 1 lidze, na co składa się 6 wygranych meczów i 2 pkt zdobyte po przegranych w rzutach karnych.**

– Przed sezonem nie myślałem, że będziemy musieli mieć aż tyle punktów, żeby spokojnie utrzymać się w pierwszej lidze. Najważniejsze jednak, że mamy prawo gry w 1 lidze w następnym sezonie.

– **Co pana najbardziej cieszy po tym sezonie?**

– Przede wszystkim to, że graliśmy fajną piłkę ręczną. I cieszy mnie to, że sportowa różnica pomiędzy nami a tymi znacznie większymi ośrodkami była niewielka. Zrobiliśmy kawał dobrej roboty i trzeba być zadowolonym z tego dziesięciu tego miejsca. Wiele zawodniczek zrobiło znaczne postępy i to jest dobry prognostyk na przyszłość.



■ – Nie było łatwo klubom z wielkich miast, z wielkimi tradycjami przyzwyczaić się do zespołu z tak małej miejscowości, jaką są Pietrowice Wielkie – mówi Joachim Wieczorek o debiucie UKS Start Pietrowice Wielkie w 1 lidze

Ele potu, a czasem krwi – mówi prezes trzymała się w 1 lidze, ale czy zagra?

Choć oczywiście jest niedosyt i chciałoby się mieć więcej punktów, bo w środku tabeli był dość duży „ścisk”, więc trochę lepiej zagrane dwa, trzy mecze i byłibyśmy bliżej środka tabeli.

– A co smuci?

– Trudno pozyskać sponsorów, w efekcie mamy jeden z najniższych budżetów w pierwszej lidze. My na wsparcie patrzymy szerzej, a nie tylko, że chcemy od kogoś pieniądze. Chcemy w zamian dawać pewną wartość i korzyść dla potencjalnych partnerów. Gramy na terenie znacznej części Polski, więc pewne możliwości promocyjne i marketingowe są do wykorzystania. Wydaje mi się, że w tym obszarze są rezerwy tego, co możemy dać potencjalnym partnerom. Potrzeba więc wzajemnego zaufania, a także spojrzenia na to z perspektywy korzyści dla obu stron.

– Ciągłe szukacie?

– Wykonujemy w tym zakresie bardzo ciężką pracę. Szukamy nie tylko firm, które chciałyby się zaangażować we współpracę z nami. Niezależnie aplikujemy do różnych programów, gdzie środki są, ale głównie na dzieci i młodzież. W tym zakresie mamy sukcesy, pozyskując dość znaczne środki na nasze drużyny dziecięce i młodzieżowe. Na drużynę seniorską jednakże praktycznie nie ma programów – na poziomie rządowym, wojewódzkim czy powiatowym. W ubiegłym sezonie nasz budżet opierał się przede wszystkim na wsparciu samorządu Pietrowic Wielkich oraz firm EKO-OKNA oraz TechControl z Raciborza. Bez wsparcia któregośkolwiek z tych wymienionych podmiotów nie moglibyśmy grać w pierwszej lidze. Dlatego całym sercem im dziękujemy.

– Co do gry, to co należy poprawić, aby osiągnąć jeszcze więcej?

– Większość naszych zawodniczek jest bardzo młodych. Większość z nich zostanie z nami na kolejny sezon, a co za tym idzie, będzie, mam nadzieję, lepsze zgranie. Jest do poprawy kilka elementów wyszkolenia indywidualnego i mó-



■ Pietrowicką drużynę minionego sezonu tworzyły (do lewej): Wiktoria Kuroczik, Wiktoria Pietryga, Julia Pawłowska, Dominika Jakubiec, Agata Podsiadło, Weronika Malinowska, Julia Duc, Alicja Skotnicka, Kamila Czapl, Wiktoria Firecka, Magda Stępień, Joanna Rodak, Julia Podsiadło, Laura Szczepanik, Karolina Bugdoll, Oliwia Przystalska, Sandra Matusik, Agnieszka Ziota i Julia Copik. Z tytu trenerzy: Joachim Wiecek, Michał Kmieć ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: UKS START PIETROWICE WIELKIE (2)

wiąc trenerskim żargonem, musimy troszkę przyspieszyć naszą grę.

– To jak jest teraz z treningami?

– Po ostatnim meczu w Jeleniej Górze cały maj jeszcze trenowaliśmy, był to tzw. okres roztrenowania. Teraz dziewczyny mają dwa miesiące wolnego, wracamy do treningów 7 sierpnia.

– Prawo do gry w 1 lidze to jedno, ale decyzja, czy się na to zdecydować to drugie. Powodem oczywiście są finanse. Jak więc będzie?

– Nie wyobrażam sobie, że możemy nie zagrać w przyszłym sezonie, w pierwszej lidze, natomiast jak najbardziej decydują pieniądze. Na dzisiaj nie dysponujemy środkami, żeby utrzymać zespół w pierwszej lidze, więc trochę pracy przed nami jest. Mam nadzieję, że wszystko dobrze się skończy. Niebawem minie termin, w którym musimy zdecydować i zgłosić drużynę do rozgrywek.

– Czyli jest zagrożenie?

– Tak, jest takie zagrożenie – możemy nie zgłosić drużyny do rozgrywek. Byłaby to duża strata przede wszystkim wizerunkowa nie tylko dla klubu, moim zdaniem także dla gminy Pietrowice Wielkie.

– A jak jest z tymi finansami? W

połowie sezonu prezes wspominał, że środki topnieją, zaś kolejnych sponsorów nie widać na horyzoncie. Groziło wam zawieszenie, ale jednak się udało.

– Na szczęście udało się nam wszystko spiąć. Na początku naszej przygody z 1 ligą naiwnie zaufaliśmy podmiotom, które obiecywały wsparcie i na obietnicach się skończyło. Z takich działań wyciągamy wnioski na przyszłość. Na dzisiaj nie mamy żadnych zaległości finansowych. Wszelkie nasze zobowiązania są uregulowane, z czego bardzo się cieszymy.

– To ile pieniędzy potrzebujecie, aby móc grać?

– W naszym przypadku, żeby grać, potrzebujemy około 200 tysięcy złotych, co jest jednym z najniższych budżetów jeśli chodzi o pierwszą ligę. Żebyśmy mogliśmy zapewnić wszystko, co konieczne trzeba by dysponować budżetem o wartości około 300 tysięcy złotych. Ale patrząc na zeszły sezon, daliśmy radę, więc myślę, że i tym razem się uda. Znaczne wsparcie z tego daje samorząd gminy Pietrowice Wielkie, a resztę szukamy – mała część pochodzi z programów grantowych, a reszta to sponsorzy. Cieszymy się, że na kolejny sezon zostaje z nami firma TechControl – w tym przy-

padku dalsza współpraca została uzgodniona.

– 200 tys. zł w ujęciu miasta wydaje się niewiele, zaś w przypadku wioski, to spore środki.

– Patrząc po sąsiedztwie na Gliwice czy Żory wydanie takich pieniędzy jest o wiele łatwiejsze, niż w przypadku Pietrowic Wielkich. To zupełnie inna skala i optyka patrzenia na finanse przeznaczone na sport przez samorząd.

– Skład drużyny zmieni się, czy pozostanie taki sam?

– Skład na przyszły sezon praktycznie mamy w 80 proc. domknięty. Zmieni się on niewiele, głównie ze względów oszczędnościowych. Nie przedłużymy współpracy z kilkoma zawodniczkami, a zespół będzie mniej liczny. Wielkich transferów też nie będzie, ale zgłaszają się do nas zawodniczki, które chcą u nas grać. Przedstawiamy im naszą sytuację i jeśli się porozumiemy, to zostaną zakontraktowane. Na dzisiaj wiemy, że będziemy mieć dwie nowe twarze.

– Powie prezes coś więcej?

– Na razie nie powiem, bo sprawy transferowe są w toku.

– Awans do 1 ligi pietrowickich szczypiornistek nazywano mianem historycznym. Ale czy ten

sport staje się popularniejszy wśród potencjalnych sponsorów?

– Nie potrafię na to odpowiedzieć. Staramy się dotrzeć do sponsorów, jak możemy. Pierwsza liga daje na pewno bodziec promocyjny wśród dzieci chcących uprawiać tę dyscyplinę, co widzimy w Pietrowicach Wielkich i w Kuźni Raciborskiej. Przychodzi do nas więcej dziewczynek.

– Te dziewczynki są waszą przyszłością?

– Powiem więcej, najprawdopodobniej do rozgrywek młodzieżowych zgłosimy z Pietrowic cztery drużyny: juniorki młodsze, młodziczki, dziewczęta i dziewczęta młodsze. Z Kuźni Raciborskiej prawdopodobnie trzy: młodziczki, dziewczęta i dziewczęta młodsze. Nie pamiętam, by kiedykolwiek, od początku naszej działalności, czyli od 15 lat, było tyle drużyn. To ogromnie cieszy, z drugiej strony rodzi kolejne koszty. Jak już wspominałem, łatwiej sięgnąć po wsparcie finansowe na młodsze drużyny, ale utrzymać tyle drużyn w młodzieżowych ligach wojewódzkich to ogromne wyzwanie.

– No ale któraś z tych dziewczyn jest chętna grać w przyszłości w seniorkach?

– Przeprowadziliśmy sondowanie wśród zawodniczek, które ukończyły wiek juniorki w Pietrowicach Wielkich i wiemy, że po kilku latach przerwy tęsknią za piłką ręczną i chcą grać w drugiej lidze. Pytano nas, czy jest możliwość utworzenia drużyny rezerw. I tutaj znów wszystko rozbija się o pieniądze. Z mojej perspektywy mogłoby to być kolejny impuls w rozwoju, tym bardziej że ta drużyna w 100% składałaby się z naszych wychowanki. Chciałbym więc, aby ta drużyna mogła zagrać już w przyszłym sezonie.

– Czego prezes sobie życzy na kolejny sezon?

– Żebyśmy zagrali w pierwszej lidze, bo nie wyobrażam sobie, że mogłoby być inaczej. Czuję jednak nad sobą sufit, którego możemy nie przebić.

Edukacja włączająca. W ZSOMS uczą empatii

Popularny „SMS” jako szkoła marszałkowska jest jedną z sześciu placówek, które wyposażono w wyjątkowe pomoce dydaktyczne do edukacji włączającej. Materiały przekazała szkole Fundacja Czepczyńskich.

2 czerwca przekazano w Zespole Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego materiały dydaktyczne do edukacji włączającej. Uczynili to przedstawiciele Fundacji Czepczyńskich. W projekcie wzięła udział firma Amazon.

W przekazaniu udział wzięli: Krzysztof Klimosz, członek zarządu Województwa Śląskiego, Danuta Maćkowska, dyrektor DENiWzM Urzędu Marszałkowskiego i przedstawiciel Czepczyński Family Foundation Lesław Tomczak oraz dyrektorzy szkół podstawowych w: Rydułowicach, Tychach, Żorach, Rębielicach Szlacheckich i Bytomiu.

Poznać i zrozumieć niepełnosprawność

Placówki podległe samorządowi Województwa Śląskiego współpracują z fundacją rodziny Czepczyńskich przy próbie włączenia dzieci z różnymi ograniczeniami w normalne życie. To wyzwanie podjęło na początek 6 szkół, gdzie odbywają się lekcje pokazowe (w Raciborzu prowadziła je Irena Ranoś-Talarek). Przekazywane są materiały dydaktyczne, a wszystko z korzyścią dla wychowania dzieci.

W trakcie briefingu prasowego Lesław Tomczak z fundacji mówił, że Projekt Empatia, jest o tyle ważny, że dzieci powinny na początku swej drogi umieć wykorzystać empatię na co dzień i odpowiednio zareagować w sytuacjach, które nie są dla nich jasne. To dzieci niedosłyszące, niedowidzące, cierpiące na dysfunkcje ruchowe. Zdrowe dzieci dziwią się, że ich rówieśnicy nie są tacy jak

one. Potrzebny jest im kodeks wzajemnej komunikacji i zrozumienia.

Samolot budzi strach

Podarowana szkołom książka zawiera 13 lekcji i opisuje przygody Zosi i Maksy, którzy obserwują świat. Spotykają rówieśnika i mówią do niego, a on ich nie rozumie, bo jest niedosłyszący. Muszą stanąć z przodu, żeby widział ruch ich ust, wtedy odczyta z nich słowa. Książka ma też wersję ebook, zawierającą lekcje audio.

Do pierwszej wersji tego wydawnictwa wprowadzono dodatkowy rozdział zatytułowany Kryjówka – o tych dzieciach, które musiały opuścić swój dom. – Kiedy bawią się z innymi i leci samolot, one nie są ciekawe latającej maszyny, tylko się chowają. To uchodźcy ze z Ukrainy, dla nich samolot to zagrożenie – wyjaśnił Lesław Tomczak.



■ Uczestnicy wydarzenia w szkole sportowej – przedstawiciele placówki, władz marszałkowskich, fundacji Czepczyńskich oraz szkół z regionu

Dydaktyka i sport

Wicemarszałek Krzysztof Klimosz mówił, że empatia jest ważna niezależnie od szkoły, w której się o niej uczy czy mówi. To element edukacji włączającej. – Stosujemy ją w szkole sportowej i to jest dobre miejsce na początek. Racibórz ma też marszałkowską szkołę dla niesłyszących i te placówki ze sobą współpracują. Dlatego łatwiej w takiej

okolicy zacząć o tym mówić. Dzieci wymagające empatii zasługują na szczególne wsparcie – podkreślił Klimosz.

Dyrektor ZSOMS Marcin Kunicki przyznał, że ZSOMS to szkoła nie tylko dla czempionów, bo ważnym elementem edukacji jest włączanie do środowiska szkolnego osób niepełnosprawnych. – Uzdolnieni sportowo muszą się uczyć

empatii, czyli tego, że są koledzy od nich słabsi, którzy starają się im dorównać. Jako placówka i jako szkolna społeczność rozwijamy się dzięki takiemu wsparciu, jak to ze strony urzędu marszałkowskiego i fundacji, to jest kierunek edukacyjny, w którym zmierzamy, dydaktyka jest u nas równie ważna co sport – podsumował M. Kunicki. (ma.w)

W starostwie i na zamku szykują plan promocji nowej słodowni i domu książęcego

Zarząd Powiatu Raciborskiego polecił dyrektorowi Zamku Piastowskiego Krystynie Niklewicz raportować o imprezach tam zaplanowanych, w tym przedstawiać z wyprzedzeniem kalendarium takich wydarzeń. Szefowa Zamku ma podjąć starania o pozyskanie sponsorów wydarzeń, które będą promować ekspozycję multimedialną w wyremontowanej Słodowni i Domu Książęcym.

Jeszcze w maju na posiedzeniu zarządu powiatu postanowiono, że dyrektor musi przygotować wykaz imprez, które zostaną zorganizowane na zamku do końca 2023 r. Imprezy rozdzielono na te odbywające się za odpłatnością oraz bezpłatne.

Dyrektor Niklewicz musi teraz przekazywać członkom zarządu powiatu „na bieżąco i z wyprzedzeniem” miesięczne zapowiedzi wydarzeń – kalendarium imprez, które mają odbyć się na zamku.

Kolejnym wymogiem wobec szefowej Zamku Piastowskiego jest podjęcie przez nią działań mających na celu pozyskanie sponsorów wraz z przygotowaniem propozycji wydarzeń/imprez, które odbędą się po zakończeniu zadania pn. „Adaptacja budynku Słodowni i modernizacja Domu Książęcego na centrum turystyczno-historyczne z ekspozycją multimedialną na Zamku Piastowskim w Raciborzu”. Krystyna Niklewicz ma przedłożyć te propozycje do połowy września tego roku. (m)

Starosta pyta radnego: CZY MA PAN STRACHA PRZED WÓJTEM?

Chodzi o rozmowę wójarza Powiatu Raciborskiego z opozycyjnym rajcą PiS na ostatniej sesji w starostwie. Grzegorz Swoboda zadał to pytanie Łukaszowi Murze, bo ten dopingował starostę, by naciskał wójta gminy Krzyżanowice na budowę kanalizacji.

Zanim Swoboda objął urząd w powiecie, był zastępcą Utrackiego w Krzyżanowicach. Z kolei Mura należy do grona krytyków obecnego wójarza gminy. Na majowej sesji radny Krzyżanowickiego samorządu, bo obawia się kar dla gminy za niedopełnienie wymogów Unii Europejskiej.

Stwierdził, że Bruksela będzie egzekwować należności za brak skanalizowania sołectw „pierwszej gminy w Polsce” jak reklamuje Krzyżanowice Grzegorz Utracki (z racji jej przygranicznego położenia).

– Powinniśmy patrzeć na sprawy nie kadencyjnie, czy w kontekście kampanii wyborczych, ale przyszłościowo, w perspektywie pokoleń – tłumaczył radny powiatowy z ziemi krzyżanowickiej. Zaapelował do starosty Swobody o wysłanie wyraźnego sygnału wójtowi Utrackiemu, że czas zacząć budować kanalizację w gminie. – Wójt jest z tego samego ugrupowania co pan starosta, z

Razem dla Ziemi Raciborskiej – argumentował Łukasz Mura.

Wójarz Powiatu Raciborskiego wyjaśnił, że nie jest kompetencją samorządu powiatowego zajmowanie się zakresem zadań gminnych. Poleciał Murze udać się na sesję rady Krzyżanowic i tam przekazać swoje uwagi wójtowi. – Tak jak do nas przychodzą na sesje ministrowie, posłowie, tak proszę wystąpić na sesji gminnej i nie robić sobie kampanii wyborczej na sesji rady powiatu – skarcił rajcę Grzegorz Swoboda. Dodał, że radny miesza kompetencje samorządów, a budowa kanalizacji nie jest w gestii Powiatu.

– Ma pan stracha przed wójtem? – spytał Swoboda radnego Murę.

Radny tłumaczył, że chętnie wystąpiłby na sesji w Krzyżanowicach, ale terminy posiedzeń tego gremium nakładają się z sesjami powiatowymi. Przypomniał, że ostatnio prosił szefa rady powiatu o rozmowę z przewodniczącym rady w Krzyżanowicach, by ten wybrał inną datę, bo Mura chce wziąć udział w obu obradach. Adam Wajda zaznaczył, że Powiat nie ma kompetencji do rozliczania gmin i poradził rajcy z klubu PiS skierowanie do wójta korespondencji w sprawie budowy kanalizacji. (m)

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu



Więcej informacji znajdziesz
w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej



■ W procesji do czterech ołtarzy wzięła udział liczna rzesza wiernych



■ Na zakończenie uroczystości ks. dr Andrzej Pyttlik podziękował wiernym za liczny udział oraz za przygotowanie pięknych ołtarzy polowych

Kochajmy siebie, szanujmy siebie. Idźmy razem do Pana Jezusa. Boże Ciało w Kuźni Raciborskiej

8 czerwca, w dniu Uroczystości Ciała i Krwi Pańskiej ulicami Krótką, Piaskową, Słoneczną i Rudzką w Kuźni Raciborskiej, księży, poczty sztandarowe, dzieci pierwszokomunijne oraz tłum wiernych przeszedł w czwartkowe przedpołudnie w procesji do czterech ołtarzy polowych.

Celem uroczystości jest wspomnienie Ostatniej Wieczerzy i przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. W Polsce obchodzi się ją w czwartek po uroczystości Trójcy Świętej, a więc jest to święto ru-

chome, wypadające zawsze 60 dni po Wielkanocy. Najwcześniej może przypaść 21 maja, najpóźniej 24 czerwca.

W budowę ołtarzy – jak co roku – licznie włączyli się mieszkańcy. Kończąc proce-

sję Bożego Ciała, proboszcz kuźniańskiej parafii ks. dr Andrzej Pyttlik podziękował wiernym za liczny udział w uroczystości, a zwłaszcza tym, którzy troszczyli się o wykonanie ołtarzy.

– Bardzo Wam dziękuję za wszelkie pomysły: czy to bannery, czy pięknie wypieczone chleby... Dziękuję za ten ołtarz, taki wręcz awangardowy, bo właściwie sam nie wiem, jak go nazwać (ołtarz przy ul. Słonecznej wykonany był z drewna – dop. red.). – Patrzcie – kontynuował duchowny – ile w nas jest potencjału

artystycznego i serca, i tego wszystkiego, co wychodzi, tylko musimy chcieć się w to wszystko zaangażować. Po co? Po to – jak słyszeliśmy od papieża Franciszka – żeby nasz kościół był dla każdego z nas domem. Żeby nasze domy miały dach i żeby nasze dusze miały dach nad sobą. Dach daje bezpieczeństwo, dach daje spokój, czy wręcz utulenie.

– Dziękuję Wam za każdy gest, za każde dobro, za wszystko, co tworzy z nas rodzinę, tworzy z nas wspólnotę parafialną czy nawet międzyparafialną. Często

to powtarzam: niezależnie od tego, jak jesteśmy ubrani; czy mamy założoną sutannę czy też garnitur z krawatem... Jedziemy na tym samym wózku. Bo wszyscy chcemy z różnorodnością swoich powołań, swoich talentów, tego, kim jesteśmy i jacy jesteśmy, dojść do Pana Jezusa. Tam jest to ostateczne, nasze miejsce – mówił ks. Pyttlik.

Zwracając się do wiernych dodał: – W tym wszystkim mamy świadomość naszej grzeszności. I znowu, niezależnie od tego, czy założymy czapkę strażaka,

policjanta, czy założymy sutannę czy piękny krawat czy najpiękniejszą suknię. I tak jesteśmy słabi i grzeszni, i wiemy o tym najlepiej. I dlatego każdy z nas musi się uzbroić w cierpliwość, żeby tego drugiego umieć wytrzymać, żeby umieć go znieść. A kochać go jeszcze, to już jest całkiem wzniesienie się na wysokość. Kochajmy siebie, szanujmy siebie. Idźmy razem do Pana Jezusa i w tym wszystkim siebie wspierajmy – zakończył proboszcz.

Bartosz Kozina

Zapytaj prawnika. Czy urlop zależy od rodzaju szkoły jaką się skończyło?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Pytanie przewrotne, bo dlaczego pracownicy mieliby być różnicowani pod względem urlopu w zależności od tego jaką szkołę skończyli skoro wykonują taką samą pracę. A jednak... jest jeden element, który od tego zależy, ważny zwłaszcza na początku ścieżki zawodowej.

Otóż wymiar urlopu wynosi 20 dni jeżeli pracownik jest zatrudniony krócej niż 10 lat i 26 dni jeśli pracownik jest zatrudniony co najmniej

10 lat. I tu pojawia się zasadniczy temat dzisiejszych rozważań, ponieważ do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się okresy nauki

odpowiednio przeliczone według regulującego to przepisu kodeksu pracy. I tak do okresu pracy wlicza się z tytułu ukończenia:

- zasadniczej lub innej równorzędnej szkoły zawodowej – przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 3 lata,
- średniej szkoły zawodowej – przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie

- więcej jednak niż 5 lat,
- średniej szkoły zawodowej dla absolwentów zasadniczych (równorzędnych) szkół zawodowych – 5 lat,
- średniej szkoły ogólnokształcącej – 4 lata,
- szkoły policealnej – 6 lat,
- szkoły wyższej – 8 lat.

Ale uwaga!

Powyższe okresy nie podlegają sumowaniu! Osobom, które ukończyły naukę w

więcej niż jednej szkole do okresu, od którego zależy wymiar urlopu wypoczynkowego, wlicza się tylko jeden z powyższych okresów.

Ważne!

Jeżeli pracownik pobierał naukę w czasie zatrudnienia, do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się bądź okres zatrudnienia, w którym była pobierana nauka, bądź okres nauki, zależnie od tego, co jest korzystniejsze dla pracownika.

nowiny.pl
ROWERON
Wspodaj na kolo, będzie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

WYSTARTOWALIŚMY

Ruszajcie na trasy – powodzenia!

MAMY
REKORDOWE
1600
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ!

Jeśli nie zapisałeś się
do RowerON-u
też możesz jeździć
po naszych trasach.

Opisy tras na
www.roweron.pl



REGULAMIN NA
WWW.ROWERON.PL

Dołącz do nas
na Facebooku!

 **rowerON**

PARTNERZY STRATEGICZNI



SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNER HONOROWY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA

Wyrok sądu ws. Radosława Ś.

To jedyna słuszna kara za zbrodnie wy.

Przyjechał do Raciborza z zamiarem zabójstwa. Jego dziwne zachowanie wzbudziło niepokój świadków, których mijał. Interweniujący policjanci chcieli go wylegitymować. Jednak Radosław Ś., zamiast po dokumenty, sięgnął po broń. Strzelał do policjantów, dopóki pistolet się nie zaciął. W sprawie zapadł wyrok. Oskarżony resztę życia spędzi w więzieniu.

7 czerwca 2023 roku w Sądzie Okręgowym w Rybniku zapadł wyrok w sprawie Radosława Ś., który 4 maja 2021 roku zabił policjanta i usiłował zabić dwóch kolejnych funkcjonariuszy. Na sali nie było oskarżonego, ani jego obrońcy.

Zasłużył na najwyższą karę

Sąd w pełni podzielił argumentację prokuratury, przyjął jednak, że zabójstwo i dwa usiłowania zabójstwa, traktowane będą jako ciąg przestępstw.

Uznał Radosława Ś. winnym wszystkich zarzucanych mu czynów. Za popełnione zbrodnie i pozostałe przestępstwa, których się dopuścił – nielegalne posiadanie broni i amunicji, jazdę pod wpływem alkoholu oraz uprawę konopi i wytwarzanie marihuany został skazany na łączną karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Po ogłoszeniu wyroku w sprawie Radosława Ś. sąd przedstawił ustną motywację rozstrzygnięcia. W podsumowaniu określił oskarżonego jako człowieka

skrajnie zdemoralizowanego, stanowiącego zagrożenie i niezasługującego na powrót do społeczeństwa.

Spożył alkohol, był agresywny

W dniu poprzedzającym zdarzenie Radosław Ś. odwiózł swojego syna do byłej partnerki, do Raciborza. Jak relacjonował w czasie procesu, był zdenerwowany przez trudne relacje z matką jego syna. Uważał, iż utrudniała mu kontakty z dzieckiem, szczególnie po tym, jak zawarł nowy związek małżeński.

Wracając do Siemoni, gdzie mieszkał, kupił alkohol, który spożył tego samego wieczoru. Agresywne zachowanie mężczyzny sprawiło, że jego żona Urszula zdecydowała się spędzić noc w budynku gospodarczym, przed sądem przyznała, że bała się wtedy męża.

Oskarżony zadzwonił do kobiety o 5.30, informując ją, że „ma dość i jedzie do Raciborza”.

W przebraniu policjanta

Przebrał się w strój poli-



Wymierzając karę dożywotniego pozbawienia wolności za przypisany oskarżonemu ciąg przestępstw sąd kierował się faktem, iż nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących. – Za taką nie sposób uznać faktu, że oskarżony przyznał się do zarzutu zabójstwa Michała Kędzierskiego, gdyż w realiach sprawy fakt ten był oczywisty i bezsporny – stwierdziła sędzia.

cjny, zabrał kajdanki i gaz pieprzowy. Wyjeżdżając z Siemoni wziął ze sobą broń. Glocka włożył za pasek spodni, przysiedzeniu obok położył pistolet maszynowy Scorpion i kilkadziesiąt sztuk amunicji. Prowadził pod wpływem alkoholu. Badanie krwi pobranej tuż po zdarzeniu wykazało 2,36 promila w jego organizmie.

Na stacji benzynowej w Markowicach kupił cztery piwa. Stan w jakim się znajdował zaniepokoił klientów, zawiadomili policję. Patrol podjął interwencję, jednak oskarżony w międzyczasie się przebieścił. Około 7.00 dotarł do Raciborza i udał się pod mieszkanie ówczesnego partnera matki swojego syna.

– Wyjaśnił, że nie wie po co tam przyjechał, dodał również „podejrzewam, że chciałem go skrzywdzić w związku z tym, co działo

się z moim synem. Szukałem jego auta, ale tam go nie było”. Oskarżony był też pod mieszkaniem swojej byłej partnerki, a następnie kontynuował jazdę ulicami Raciborza – przedstawiała sędzia Grażyna Suchecka.

Dwa patrole w akcji

W rejonie skrzyżowania Stalmacha z Bończyką, zatrzymał samochód i udał się w kierunku pracowników zieleni miejskiej, którym pokazał broń i chwilę rozmawiał.

– Zachowanie oskarżonego wzbudziło zaniepokojenie przypadkowego kierowcy. Mężczyzna powiadomił policję podejrzewając, iż jest on pod wpływem alkoholu lub innych środków, a ponadto w takim stanie porusza się samochodem.

Na miejsce pojechali mł. asp. Michał Kędzierski i

sierżant sztabowy BW. Na Chełmońskiego zauważyli zaparkowany przy krawężniku samochód oskarżonego i jego samego. W międzyczasie do zgłoszenia udał się również drugi patrol z sierż. szt. MB i sierż. szt. PK. Kiedy podjeżdżali, pierwszy patrol zaczął już podejmować interwencję.

– Przejeżdżając obok nich, z radiowozu wyszedł PK i podszedł do pozostałej dwójki policjantów, w tym czasie MB szukał miejsca do zaparkowania. Policjanci podejmujący interwencję wobec oskarżonego, ubranego w mundur policyjny, zapytali go o jednostkę, dowód osobisty i inne dokumenty. Oskarżony nie chciał się przedstawić, nie chciał okazać dokumentów, był pobudzony, wyglądał też na osobę nietrzeźwą. BW zdecydował o jego zatrzymaniu i założeniu mu kajdanek, wówczas Radosław

Ś. zgodził się na pokazanie dokumentów.

Parę sekund później doszło do tragedii.

Strzelał bez ostrzeżenia

Kiedy Radosław Ś. zgodził się na wylegitymowanie, najpierw odwrócił się do wnętrza swojego samochodu. Znajdował się w okolicach tylnych drzwi swojego pojazdu. Najbliżej niego, w odległości nie większej niż 1,4 metra stał mł. asp. Michał Kędzierski, za nim BW, po lewej PK. Z kolei MB, już po zaparkowaniu radiowozu, dobiegł do pozostałej trójki policjantów.

– W tym momencie oskarżony odwrócił się do funkcjonariuszy. W rękę trzymał broń, którą przeładował i bez jakiegokolwiek ostrzeżenia zaczął oddawać strzały.

Jak uzasadniał sąd, fakt

S.: Chciał zabić wyjątkowo oburzające

strzelania z bliskiej odległości w klatkę piersiową świadczy o działaniu z bezpośrednim zamiarem zabójstwa.

– Wiedział, że strzela do umundurowanego policjanta na służbie, który jako funkcjonariusz zasługiwał na szczególną ochronę. W ocenie sądu, strzały oddane w kierunku funkcjonariusza dały krótki, ale – jak się okazało, dla życia pozostałych policjantów – kluczowy czas na uratowanie życia, bowiem zdołali przynajmniej rozpocząć ucieczkę, a później schować się za znajdujące się najbliżej nich zasłony.

Co najmniej siedem strzałów

Dwóch policjantów schroniło się za samochodami, MB zdołał skierować się do radiowozu i odjechał nieco dalej. Zgodnie z opinią balistyka, oskarżony oddał co najmniej siedem strzałów.

– W ocenie sądu oddając strzały w kierunku dwóch kolejnych policjantów, oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia ich życia. Strzały nie były już tak precyzyjne, sytuacja przebiegała bardzo dynamicznie, nie ulegało jednak wątpliwości, że oskarżony chciał, aby strzały ich osiągnęły – podkreśla sędzia.

Jak wynikało z opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej, oskarżony w chwili czynu był osobą w pełni poczytalną mogącą rozpoznać znaczenie czynów mu przypisanych i pokierować postępowaniem w czasie ich dokonania. Biegli stwierdzili u oskarżonego uzależnienie od alkoholu, leków i narkotycznych środków psychoaktywnych. Stwierdzili również występowanie cech nieprawidłowej dysocjalnej osobowości.

Sąd zwrócił uwagę, że pokrzywdzeni podejmowali działania podczas i w związku z wykonywaniem przez nich czynności służbowych mających na celu ochronę bezpieczeństwa ludzi. – Przecież to obywatele zaniepokojeni zachowaniem oskarżonego zwrócili się o pomoc do policji i jej funkcjonariusze pełniący wówczas służbę podjęli niezwłocznie swoje obowiązki – podkreśliła sędzia Grażyna Suchecka. – Zupełnie nie spodziewali się, że oskarżony praktycznie bez żadnego powodu wyciągnie broń i zacznie do nich strzelać.

Nie było okoliczności łagodzących

– Warto podkreślić, iż zabójstwo Michała Kędzierskiego i usiłowanie zabójstwa MB i BW nie było przez oskarżonego planowane. Do Raciborza nie jechał z zamiarem zabójstwa pokrzywdzonych, sam wyjaśnił, iż planował zabójstwo, ale innej osoby. Oskarżony w momencie, gdy policjanci rozpoczęli z nim czynności polegające na ustalaniu jego tożsamości, wykorzystując broń, którą miał przy sobie, powziął zamiar zabójstwa policjantów i to bez wyrażenia ku temu powodu. Nie poprzestał na oddaniu jednego strzału, nie oddał go też w powietrze, co z pewnością spowolniłoby działania policjantów i być może pozwoliłoby oskarżonemu na ucieczkę z miejsca. Oddawał strzały, jeden za drugim do momentu aż broń się zablokowała. Wymierzając karę dożywotniego pozbawienia wolności za przypisany oskarżonemu ciąg przestępstw, sąd kierował się faktem, iż nie znalazł jakichkolwiek okoliczności łagodzących. – Z taką nie sposób uznać faktu,

że oskarżony przyznał się do zarzutu zabójstwa Michała Kędzierskiego, gdyż w realiach sprawy fakt ten był oczywisty i bezsporny – stwierdziła sędzia.

Mówił: niech zdycha

Kontynuując, wyliczała, iż oskarżony dopuścił się zbrodni wyjątkowo oburzających, przejawiał skrajnie lekceważący stosunek do porządku prawnego. Po zdarzeniu nie pojawiła się u niego żadna refleksja co do dokonanych czynów. Kiedy pytał policjanta, co się stało z Michałem Kędzierskim i takiej informacji nie otrzymał, stwierdził „niech zdycha”.

W ramach niniejszej sprawy patrząc na rażąco wysoki stopień społecznej szkodliwości tych czynów, ich wielość, oraz dobra, które swoim karygodnym zachowaniem naruszył, nakazują orzeczenie wobec oskarżonego najsurowszego wymiaru kary – dożywotniego pozbawienia wolności. Zdaniem sądu tylko tak surowa kara czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Każdą inną karę należałoby uznać za zbyt łagodną – zaznaczyła sędzia Grażyna Suchecka.

Sąd wziął pod uwagę również dotychczasową postawę życiową oskarżonego.

– W ocenie sądu uznać należało, iż nie zasługuje on na powrót do społeczeństwa, jest jednostką skrajnie zdemoralizowaną, która uznaje jedynie zasady ustalone przez niego samego i którego postępowanie i społeczne i zachowanie eskalowały aż do tragicznego finału w dniu 4 maja 2021 roku, kiedy życie stracił Michał Kędzierski.

Radosław Ś. wystąpił przeciwko najwyższemu dobru, jakim jest życie drugiego człowieka, podkreślił sąd.

(sqx)

I równość dla wszystkich. Radny Mura wytyka staroście, że ten promuje koalicję i pomija PiS

Opozycyjny rajca pytał na sesji powiatowej, dlaczego w oficjalnym przekazie zabrakło informacji, że w obchodach święta państwowego uczestniczyli tylko posłanka PO i radni koalicji rządzącej Powiatem? – Są to dziwne i śmieszne sytuacje – ocenił Łukasz Mura.

Na sesji Mura apelował do starosty, by radę traktował jako zespół, bo w swoich przemowach w ten sposób odwołuje się do kadry starostwa. Gdy rajca zaczął o tym mówić, Grzegorz Swoboda opuścił salę obrad. Stwierdził, że Mura nie zadaje pytania. Włodarza bronił szef rady, prosząc aby rajca zaczekał, bo starosta „nie rozdzieli się, a klona nie mamy”.

Łukasz Mura powiedział, że 4 maja ukazała się na stronie internetowej Powiatu Raciborskiego informacja o obchodach Święta Konstytucji i służby starostwa podały, kto reprezentował na nich Powiat. – Wyszczególniono te osoby, przypisując im opcje

polityczne. Wymieniono posłankę Gabrielę Lenartowicz, przedstawicieli koalicji, ale nie tylko ci wymienieni tam byli. Radnych było więcej. Ja postuluję, by ująć wszystkich w takiej relacji – mówił radny z klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Jego zdaniem to nie pierwszy raz, gdy „wspomina się wyłącznie radnych z koalicji, a pomijani są inni”. – Dzieli się radnych na lepszych i gorszych. Ja proszę pana starostę, aby zrobić wszystkich równymi – stwierdził Mura.

Starosta tłumaczył, że on składa sprawozdania z pracy swojej i zarządu, a przewodniczący Wajda dodał, że nie sposób wszystkich wymienić, bo nie zawsze dostrzeże się każdego z uczestników.

Grzegorz Swoboda wyjaśnił, że prosi członków zarządu lub radnych o reprezentację Powiatu i wtedy podkreśla, że ci to zrobili, a inni rajcy mają prawo pójść i promować się, gdzie tylko chcą. – To, co jest moim obowiązkiem, ja wykonuję

– zaznaczył.

Mura uznał, że przez to dzieją się „dziwne i śmieszne sytuacje”. Tu zwrócił się do Swobody po imieniu. – Pamiętasz Grzegorz, jak byliśmy razem na spotkaniu młodego Tworkowa. Podałeś później, że tam byłeś, ale mnie nie wymieniałeś – wytknęła radny włodarzowi.

Starosta odparł mu, żeby ten zachował powagę i nie zwracał się do niego na sesji po imieniu.

Szef klubu Platformy Obywatelskiej, jeden z najbardziej doświadczonych radnych Piotr Olender przyznał, że wie co czuje Łukasz Mura. – Sam tego doświadczałem. Poszedłem wtedy do starosty i powiedziałem mu: bądź pan uprzejmy, wspomnij pan, że i my jesteśmy. Bo też nas nie było w relacjach oficjalnych. Przerabiałem już to. Jak pan powie, to pan będzie, a teraz to już na pewno, bo zrobił pan to z przytupem. Ja zrobiłem po cichutku i też się udało – podsumował dyskusję P. Olender.

(ma.w)

Radny Chroboczek o pieczy zastępczej: będzie cyrkusowo, jak to trafi do internetu

Dyrektor Henryk Hildebrand z PCPR poinformował radnych powiatu raciborskiego, że po spodziewanych zmianach w systemie pieczy zastępczej, dzieci z całej Polski będą przywożone do placówek w powiecie raciborskim, a tym miejscowym, dotąd kierowanym do pobliskich placówek, trzeba będzie znajdować miejsce poza powiatem czy regionem.

– To nad nami wisi – powiedział o przejściu systemu kierowania do pieczy zastępczej na system teledyktowy. Szef Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie wytłumaczył radnym, że np. dziecko z Zabrza przywieziona do placówki w Cyprzanowie, a tymczasem dla dzieci z powiatu raciborskiego trze-

ba będzie szukać wolnego miejsca poza naszym regionem. – My codziennie mamy zapytania o wolne miejsca – podkreślił H. Hildebrand.

Te zapowiedzi skomentował członek zarządu powiatu Andrzej Chroboczek, jeden z rajców o najdłuższym stażu w samorządzie powiatowym.

– Aż przykro będzie patrzeć na to. My w powiecie raciborskim stworzyliśmy wydolny system dla potrzeb powiatowych. Aktualnie miewamy nadwyżkę wolnych miejsc. Po zmianach będzie cyrkusowo, bo są powiaty, co nic nie robią z pieczą. I one, to co my wypracowaliśmy, dostaną za darmo. Tymczasem my za karę będziemy szukać miejsca w całej Polsce. Kto to wymyślił, temu należy

się naprawę szacun – kpił Chroboczek.

Przy tej okazji dyskutowano na forum komisji o rodzinach zastępczych, których w ostatnim roku przybyło osiem w powiecie. Radna Elżbieta Biskup pytała dyrektora PCPR czy to dużo? Ten wyjaśnił, że zgłosiło się 19 kandydatów, ale wymagane szkolenia ukończyło 8 nowych rodzin. Liczba rodzin z roku na rok jest niższa, choć liczba dzieci do zaopiekowania się – wciąż porównywalna. Szef PCPR przyznał, że kolejne rodziny wycofują się z racji osiąganego wieku. – Nie wezmą kolejnych dzieci, a brakuje nam dobrych, silnie działających rodzin, które przejmowałyby rodzinne domy dziecka – podsumował Henryk Hildebrand.

(ma.w)

Brzeska remiza ma idealne warunki do przeprowadzenia zawodów sportowo-pożarniczych

OSP Sudół i OSP Markowice najlepsze na zawodach strażackich w Brzeziu

Ekipa z Henkla nie obрониła tytułu sprzed roku, zajmując dopiero 5 miejsce, choć w testowym biegu przed zawodami w Brzeziu miała rewelacyjny czas 33 sekundy. W końcowej klasyfikacji zwyciężyła straż z Sudółu, bezkonkurencyjna w dorosłych kategoriach – kobiet i mężczyzn. Klasyfikację MDP wygrały Markowice.

Brzeska straż ma najlepsze warunki do rozegrania takich zawodów, porównując jednostki z dzielnic Raciborza. Za remizą rozpościera się długi i szeroki zielony teren. Uczestnicy muszą biec pod górę, co dodaje emocji w rywalizacji. 3 czerwca wszystkie ekipy przywiozły ze sobą

licznych kibiców, a ci żywiołowo dopingowali zwłaszcza grupy młodzieżowe. Chętnych do wspierania swoich strażaków było tak wielu, że „strefę kibica” trzeba było powiększyć.

Zawody sędziował jako główny arbiter – Mateusz Wyrba. Zawodową straż pożarną reprezentował wicekomendant Roland Kotula. W wydarzeniu uczestniczyli obaj prezydenci miasta – Dariusz Polowy oraz Dominik Konieczny. Ten drugi został do końca imprezy. Wręczał nagrody wraz z wicekomendantem powia-



Markowicka straż okazała się najlepsza wśród młodzieżowych formacji



Tak cieszyli się strażacy z Sudółu z wygranej w kategoriach kobiet i mężczyzn

się nie udawało, to były łyzy, gorycz. Z kolei jak była czołowa lokata, to pamiętało się ten start latami – podkreślił doświadczony strażak z Markowic.

Co jest trudne w tej rywalizacji, gdzie się gubi punkty „najłatwiej”? – Za mojej młodzieżowej kariery było prościej, dziś jest pewna komplikacja. Dziś jest CTIF, a kiedyś system austriacki. Określone jest, co kto może zrobić, zadania są zróżnicowane. Np. czterech zawodników układa linię węzową. Tylko cztery odcinki węza, co wydaje się proste, a diabeł tkwi w szczegółach, za które są punkty karne. Robi się to w biegu, z przeszkodami i zawodnik musi uważać. Nierzadko dzieci się gubią.

Wykonanie węzów to też trudność. Pompowanie na hydronetce – tu struga albo się rozbryzga, albo będzie skakać. Niby błahostki, a decydują o zwycięstwie. Dochodzą emocje, a punkty karne podwójnie bolą – wyjaśniał nam Roland Kotula.

Po sukcesie w kobiecej sztafecie pytaliśmy o komentarz kapitana OSP Sudół Annę Himmel. – 66 sekund z haczykiem to super czas dla nas. W sztafecie najważniejszy jest szybki bieg, ale dobór zawodniczek pod przeszkody też ma znaczenie. Umiejętności mamy takie same co nasi strażacy, ale czas jeszcze trochę słabszy – śmiała się strażaczka z Sudółu.

(ma.w)

Końcowe wyniki w grupie A (mężczyźni)

- Racibórz Sudół – sztafeta 59,77/bojówka 40,71 – razem 100,48
- Racibórz Markowice – 64,5/38,38 – 103,48
- Racibórz Miedonia – 64,36/49,84 – 114,2
- Racibórz Brzezie – 71,04/60,56 – 131,56
- ZOSP Henkel – 72,89/61,23 – 134,12

Wyniki w grupie C

- Racibórz Sudół – 66,93/56,79 – 123,72
- Racibórz Miedonia

77,33/71,23 – 148,58

- Racibórz Markowice – 79,87/76,78 – 156,65

Wyniki w MDP chłopców

- Racibórz Markowice – 87/920/1007
- Racibórz Sudół – 86/886/972
- Racibórz Miedonia – 83/874/857

Wyniki MDP dziewczęta:

- Racibórz Markowice – 75/919/994
- Racibórz Brzezie – 68/923/991

towym PSP Rolandem Kotulą i Stefanem Kapturem nadzorującym powiatowe OSP. Konieczny wygłosił na koniec krótką mowę, zapowiadając ponowne spotkanie ze strażakami na zawodach powiatowych. Całość podsumował w imieniu gospodarzy Daniel Demanet z OSP Brzezie.

Włodarz Raciborza podkreślał, że zawody dowodzą, że gdy zawyje syrena raciborzanie zrzeszeni w strażach ochotniczych, są gotowi np. w nocy biec do remizy, by nieść pomoc. – Tu widzimy jak sprawnie to robią. To jak łączą węze, było na poziomie perfekcyjnym, a to jest opinia pana Kotuli – podkreślił Dariusz Polowy. Dodał, że niezręcznie byłoby mu przyznać się do kibicowania komukolwiek w rywalizacji, ale dlań

najważniejsze jest współdziałanie i poświęcenie w szeregach OSP. – Jesteśmy w dobrych rękach, w mieście są ludzie, co nas obronią – zaznaczył.

Roland Kotula z PSP mógł w inny sposób spojrzeć na zawody, które przez lata sędziował. – Nie oceniam lepiej to, czy gorzej, ale ja to bardzo lubiłem, to był kontakt z druhami. Kładłem nacisk na obiektywną i uczciwą ocenę. Wynik osiągnięty przez zawodników decydował – mówił nam wicekomendant powiatowy. Jak zapamiętał zawody jako ich uczestnik? – To jest bardzo ważna impreza dla ochotników. Ja swoje pierwsze zawody odbyłem w 1988, wtedy jeszcze w MDP. Przeżywałem to bardzo, chcieliśmy wszystko z siebie dać, a jak



Kapitanowie drużyn, które wzięły udział w kategorii A

Porażka z Tychami na koniec sezonu. Czy dojdzie do baraży?

Unia Racibórz w sobotę rozegrała swój ostatni czwartoligowy mecz sezonu 22/2023. Na murawie stadionu przy Zamkowej podopieczni Dawida Plizgi zmierzyli się z rezerwami GKS-u Tychy. Unia kończy ten sezon na czternastym miejscu z dorobkiem 27 punktów. Spadek do okręgówki wydaje się przesądzony, choć pojawił się temat ewentualnych baraży o utrzymanie.

W drugiej połowie gospodarze nie stwarzali sobie klarownych sytuacji, choć gra była wyrównana. Defensywa gości skutecznie wybijala z rytmu atakujących raciborzan. Trener Plizga i jego piłkarze narzekali na decyzje trójki sędziowskiej, padło nawet zdanie, że arbiter chyba zapomniał kartek w szatni. Kontrowersje wzbudziła sytuacja, w której padł drugi gol dla tychan. Zdaniem unitów, faulowany był wcześniej bramkarz gospodarzy – napastnik GKS miał stanąć mu na ręce. Golkipier Unii związał się z bólu, a piłka zatrzepotała w siatce.

Baraż niewykluczony

Działacze Unii widzą jeszcze nadzieję w możliwości baraży o utrzymanie się w IV lidze, a o tym, czy się od-



■ Choć unicy przegrali ostatnie spotkanie rundy rewanżowej, to niewykluczone, że otrzymają jeszcze jedną szansę by utrzymać się w IV lidze

będą, zdecyduje sytuacja w klubie GKS Tychy. Jeśli zrezygnuje z rezerw, to Unia miałaby rozegrać baraż z zespołem z Siewierza o wolne miejsce w lidze. Stanisław Kowalczyk (na pytanie czy zostaje w Unii mówił, że nie potwierdza i nie zaprzecza) podał nam, że decyzja na szczepku związku piłkarskiego zapadnie we wtorek. Gdyby była pomyślna dla Unii, to spotkanie miało się odbyć już za tydzień.

Jeszcze w sobotę po meczu nie było pewne czy grający trener Unii Dawid Plizga zechce ją dalej trenować.

Jak nam wtedy przyznał – karty do negocjacji są na razie na stole. Z nieoficjalnych źródeł słychać, że do rozgrywek w okręgówce miałyby przystąpić nowi skład, bo obecni piłkarze Unii odejdą do innych klubów. W weekend na oficjalnym Facebooku klubu podano, że Plizga zostaje w Unii, co komentujący internauci uznali za najważniejszy transfer.

W klasie okręgowej Unia miałaby nie występować już na Zamkowej, tylko na stadionie w Studziennej lub Rafako, dopóki nie bę-

dzie dostępny dla niej obiekt przy ul. Srebrnej.

Unia Racibórz – KP GKS II Tychy 0:2 (0:1)

Skład Unii: Mateusz Kurzanowski, Fabian Kaczor (61. Artur Elias), Maciej Kłosek, Adrian Kuczera (70. Jakub Przygoda), Paweł Stępiński, Kamil Szlufarski, Dawid Migus, Maksymilian Musioł (46. Paweł Witt), Michał Rycka, Bogusław Sobek, Kamil Socha (61. Gabriel Szatek). Trener: Dawid Plizga.

(tom, m)

5 milionów złotych straty szpitala po pierwszym kwartale. Przyjmujemy mniej pacjentów

Z jednej strony inwestycje idące w dziesiątki milionów złotych, z drugiej kłopoty z odzyskaniem pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia, a szpital rejonowy wykonał świadczeń za ponad 3 mln zł ponad limit. Na Gamowskiej boją się podwyżek płac personelu. Na dotychczasowe brakuje co miesiąc 400 tys. zł.

Ryczałt dla lecznicy na ten rok jest zweryfikowany i o nowych, dodatkowych środkach nie ma informacji – mówił dyrektor Ryszard Rudnik członkom komisji zdrowia w radzie powiatu. Od 1 lipca wchodzi w życie podwyżki wynagrodzeń personelu medycznego. Będą w jego ocenie dość znaczne i prawdopodobnie zostaną powiązane ze wzrostem wyceny świadczeń.

Po wprowadzonych w ubiegłym roku takich podwyżkach w kasie szpitala co miesiąc brakuje na wypłaty 400 tys. zł. – Tej kwoty ustawodawca nie pokrywa, a my nie wiemy o źródle pokrycia kolejnej podwyżki – tłumaczył R. Rudnik.

Jak podał dyrektor naczelny, za pierwszy kwartał 2023 roku strata szpitala wyniosła 5 mln zł. 3,3 mln zł świadczeń wykonano ponad limit wyznaczony przez NFZ, a fundusz nie zapłacił jeszcze za poprzednie ponadlimitowe świadczenia. Ryczałt przyznany raciborskiej lecznicy został przekroczony o 1,2 mln zł. – Staramy się nie przekraczać ryczałtu, bo w NFZ za to nie zapłacą. Osiągnęliśmy 106% wykonania ryczałtu. Te koszty już ponieśliśmy. W okresie wakacyjnym i przedświątecznym przyjmujemy mniej pacjentów – prognozuje szef lecznicy.

Według dyrektora przy spodziewanej zmianie wycen świadczeń medycznych dostęp do usług szpitala będzie ograniczony. Lecznicza będzie mogła obsłu-

żyć mniej pacjentów. Ten coraz gorszy dostęp to już codzienność wielu polskich szpitali, których sytuację R. Rudnik uważa za tragiczną. Wcześniej mówiono o 6 mld zł wymagalnych zobowiązań szpitalnych, a dziś podaje się kwotę 20 mld zł. Szpitale zmagają się z podwyżkami cen energii i skutkami inflacji. – Czekamy z innymi dyrektorami szpitali, aż to ktoś zauważy. Płace są niedoszacowane, podobnie jak koszty firm outsourcingowych. To jest dla nas dodatkowy wydatek 600 – 800 tys. zł rocznie. Pewnie się będzie działo nie najlepiej – przewiduje Ryszard Rudnik.

Dyrektor naczelny podał niektóre nowe kwoty wynagrodzeń na Gamowskiej, po 1 lipca. Chodzi o stawki zasadnicze.

- lekarz specjalista 9200 zł
- lekarz bez specjalizacji 7500 zł
- lekarz stażysta 6028 zł
- salowa 4125 zł

– Do tego dochodzą pochodne. Najniższe wynagrodzenie w szpitalu będzie na poziomie 7000 zł. Tyle zarobią np. rejestratorki – oznajmił R. Rudnik.

Wyjaśnił też, że na umowę o pracę pracuje w szpitalu tylko 30 lekarzy. Pozostali specjaliści są związani z lecznicą kontraktami. W puli środków dzielonych przez płatnika lekarze kontraktowi nie są uwzględnieni, więc przyjdą po podwyżkę kontraktów bezpośrednio do dyrekcji.

(ma.w)

Roztańczony korowód przejdzie rynkiem na zamek. Śląsk Kraina Wiele Kultur po raz 21

Międzynarodowe Spotkania Artystyczne organizowane przez SKZR Źródło zaczną się w edycji 2023 w piątek 16 czerwca. Kulminacyjnym punktem wydarzenia będzie przemarsz tancerzy w sobotnie popołudnie przez centrum Raciborza.

Pomysłodawcą, inicjatorem i Dyrektorem Festiwalu jest od początku Aldona Krupa-Gawron. Organizuje go od dwudziestu jeden lat Stowarzyszenie Kultury Ziemi Raciborskiej „Źródło”.

Ideą Festiwalu jest pokazanie całej mozaiki kulturowej Śląska, na którym na przestrzeni wieków przyszło koegzystować kulturom: polskiej, czeskiej, niemieckiej i ukraińskiej.

– Co roku gośćmi specjalnymi są zespoły zagraniczne spoza tego kręgu kulturowego, co urozmaica i poszerza formułę tej międzynarodowej imprezy – informuje Aldona Krupa-Gawron.

Wystąpią zespoły folklorystyczne, tańca nowoczesnego, baletu, mażorettek, orkiestry dęta, a nawet ze-

spół taneczny na wózkach inwalidzkich.

Goście zagraniczni to: Tseruli z Gruzji, Galicka Wiesiełka z Ukrainy, Liptal z Czech.

Program 16.06

- 10.30 „Kultura bez granic” w MOKSiR w Kuźni Raciborskiej
- 16.00 Warsztaty artystyczne

17.06

- 15.00 Roztańczony korowód z placu Długosza na Zamek Piastowski
- 15.30 Koncert galowy

na dziedzińcu Zamku Piastowskiego

18.06

- 10.30 Msza św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu i pokaz taneczny przed kościołem
- 16.00 Warsztaty artystyczne
- 19.06
- 10.00 koncert dla szkół w Raciborskim Centrum Kultury
- 18.00 koncert finałowy w Raciborskim Centrum Kultury

(oprac. m)

Instruktor strzelectwa pokazał uczniom w Studziennej pistolety, karabiny i strzelby

2 czerwca 2023 roku, w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 4 w Raciborzu, odbyła się wyjątkowa lekcja edukacji dla bezpieczeństwa. Wziął w niej udział prezes Raciborskiego Stowarzyszenia Strzeleckiego – Szymon Zamejć. Gościnnie w zajęciach uczestniczyli również uczniowie z Katolickiej Niepublicznej Szkoły Podstawowej.

Uczniowie mieli okazję usłyszeć wiele ciekawostek na temat rodzajów broni. Prezes RSS przekazał im szczegółowe informacje o różnych typach broni strzeleckiej – pistoletach, karabinach i strzelbach.

– Uczniowie byli zafascynowani tą tematyką i zadawali wiele pytań, na które instruktor strzelectwa cierpliwie i profesjonalnie odpowiadał. Kolejnym ważnym aspektem lekcji było nauczenie się prawidłowej postawy strzeleckiej. Instruktor przekazał uczniom wiedzę na temat poprawnej techniki trzymania i stabilizacji broni –



■ Szymon Zamejć z Raciborskiego Stowarzyszenia Strzeleckiego na lekcji w ZSP 4

przekazuje Karina Klimża z ZSP 4.

Prezes Raciborskiego Stowarzyszenia Strzeleckiego szczegółowo omówił podstawowe zasady bezpieczeństwa, których należy przestrzegać podczas korzystania z broni.

– Uczniowie dowiedzieli się, jak ważne jest odpowiednie zachowanie się na strzelnicy oraz jak unikać potencjalnych niebezpieczeństw – dodaje Klimża.

Młodzież szkolna nauczyła się prawidłowo zgrywać przyrządy celownicze oraz ściągać język spustowy. Pod okiem instruktora uczniowie wykonali kilka prób.

(opr. m)

Do końca czerwca szpital rozliczy inwestycję w SOR

Roboty budowlane w nowym oddziale ratunkowym na Gamowskiej są już zakończone – poinformował radnych Powiatu Raciborskiego dyrektor szpitala rejonowego Ryszard Rudnik. Większość dostaw sprzętu zrealizowano, a ostatnie elementy wyposażenia dotrą z zagranicy, stąd terminy ich pozyskania są dłuższe, ale bez zagrożeń, jak oznajmił szef naczelny placówki.

W przypadku mebli i wyposażenia gospodarczego jeszcze w maju rozstrzygnięto postępowanie przetargowe.

Gdy dyrektor Rudnik przekazywał informacje radnym z komisji zdrowia – pod koniec maja – był już po odbiorze robót budowlanych. – Drobne usterki są usuwane, ale do końca czerwca zamkniemy i rozliczymy tę inwestycję – zadeklarował.

200 000 zł kosztowały wymogi nałożone na szpital po konsultacjach ze strażą pożarną. Nowy SOR potraktowano jako odrębny obiekt. Wymagał instalacji drzwi przeciwpożarowych. Należało też wypełnić środkami bezpieczeństwa przestrzeń z instalacjami.

– Był roboczy przegląd ze strażą. Przekazali co jest do realizacji. Odbyła się też wizytacja Sanepidu i tu nie było zastrzeżeń – podał radnym R. Rudnik.

Ponadto na Gamowskiej realizowane są nowe izolatki na oddziale zakaźnym, gdzie roboty budowlane są na końcówce, a postęp prac zaawansowany. – Do miesiąca firma budowlana zejdzie z placu – zapewnił dyrektor naczelny. Dodał, że „na końcówce znajduje się informatyzacja szpitala”. – Prace związane z nowym oprogramowaniem do końca sierpnia powinniśmy zamknąć. Nie widzę tam problemów – stwierdził na posiedzeniu komisji zdrowia.

Trwa termomodernizacja szpitala – największy w realizacji projekt w tym roku. Wymieniono oprawy lamp na oświetlenie ledowe. Prowadzone jest docieplenie stropów, wymiana stolarki okiennej i grzejników w budynku poradni specjalistycznych. Przygotowano specyfikację zamówienia na wykonanie pomp ciepła i fotowoltaikę oraz nową kotłownię gazową.

(ma.w)



**KIERUNEK
ZDROWIE**

porady
zdrowotne

PIĄTEK

PREMIERA 16:45

POWTÓRKA 6:40

T

V

S

znani
lekarze

ważne
tematy





POZYCJA 85



POZYCJA 87



POZYCJA 62



POZYCJA 129



POZYCJA 111/352



WOJ. ŚLĄSKIE



PILOT.WPPL



JÓZEF GRABOWSKI – doktor filozofii, filolog klasyczny, znawca kultury łacińskiej, historyk, publicysta, społecznik, przyjaciel polityków, naukowców, artystów i raciborskiej młodzieży. Dyrektor Męskiej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 9 im. Jana Kasprowicza. Sylwetkę profesora przybliży nam jego uczeń – Andrzej Markowski-Wedelstett.

Sławy Kasprowicza cz. 13

Przypomnijmy, kto wówczas uczył w tej szkole. Rusycystą był były kurator lwowski profesor Gadomski, wtedy człowiek w bardzo już podeszłym wieku. Uczniowie przezywali go „Tietradką”. Natychmiast po wejściu do klasy wołał: „Atkrywajcie swai tietradki” czyli otwierajcie swoje zeszyty. Był to uświęcony przez niego rytuał. Profesor Gadomski zmarł chyba w 1951 roku uprzednio pochowawszy swoją żonę uchodzącą wśród znajomych za niebywale uroczą damę. W Raciborzu profesor Gadomski był już człowiekiem zmęczonym swoimi latami i ciężkimi przejściami wojennymi. W szkole Kasprowicza niczym szczególnym nie zapisał się w pamięci uczniów. Był jednak wielce zasłużonym pedagogiem, w swoim czasie bardzo cenionym kierownikiem oświaty okręgu lwowskiego, jeszcze na długo przed pierwszą wojną. W chwili śmierci liczył prawie dzie więćdziesiąt lat...

W szkole stopnia podstawowego uczyła m.in. Stefania Kirikow, też pochodząca ze Lwowa, dalej: pani Pawłowa lub Pawłów, panna Burdówna, wielki oryginał słowotwórczy... Wszystkie te nauczycielki były pedagogicznymi indywidualnościami. Jeszcze wtedy bowiem, tamto pokolenie nauczycieli zawodowy rodowód wywodziło głównie z powołania, posiadało autorytet i to coś, szczególne tylko prawdziwemu pedagogowi nadane, co potrafiło przyciągnąć do niego w jednej klasie szeroki kalejdoskop charakterów uczniowskich, co charakteryzowało się statusem posiadania wiedzy i umiejętnością jej przekazywania.

Matematyki w młodszych klasach uczył pan Wacharczyk, w starszych, licealnych, profesor Zontek, który zapisał się w pamięci swoich dawnych uczniów jako wybitny matematyk bardzo przystępnie wykładający swój przedmiot. Był raczej niskiego wzrostu, nosił ostro strzyżoną bródkę, był życzliwym, ale surowym egzekutorem wyłożonego materiału.



Rocznik 1947/48 z profesorem matematyki – Franciszkiem Zontkiem

Chemii i francuskiego uczyła Niemka, pani profesor Siara. W 1958 roku wyjechała z synem i córką do zachodnich Niemiec. Geografię, później również i francuski wykładała pani Karolina Górzyńska, przedwojenna absolwentka paryskiej Sorbony. Innym matematykiem w licznych klasach licealnych był... filolog klasyczny, wspomniany tu wyżej, cytowany Stanisław Mleczko. W tamtych latach nawet filolog znał matematykę, a fizyk mógł być całkiem dobrym polonistą.

Polonistka profesor Jadwiga Kapuścik pochodziła z Galicji, z ziemi rzeszowskiej, naukowo z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Raciborzu mieszkała od lat trzydziestych. Wyszła za mąż za działacza Związku Polaków w Niemczech, który wiele lat spędził w hitlerowskich kacetach. Jako nauczycielka, Jadwiga Kapuścikowa była bez większych sukcesów. W latach polskiego stalinizmu mocno się związała z reżimem przynależnością w PPR, potem z PZPR. Przejścia i trudy życiowe, miała chyba pięcioro dzieci, uczyniły z niej przeciętnej i zgorzkniałego wychowawcę i nauczyciela wzorowo trzymającego się programu

szkolnego i ówczesnej, rządzącej ideologii. Umiała jednak znakomicie wychować własne dzieci, wszystkie wielokierunkowo uzdolnione wykształciły się i rychło dały o sobie znać, na przykład w nauce polskiej. Zmarła przedwcześnie, po trwającej rok, ciężkiej chorobie, w 1961 roku. W kondukcie pogrzebowym, oczywiście pogrzeb był świecki, jej starszy brat, ksiądz, który w latach jej nauki utrzymywał ją,łożył na jej kształcenie, nie szedł tuż za trumną, z najbliższą rodziną. Jego wysoka postać w obszernej sutannie widoczna była u końca bardzo długiego orszaku, za klasami i nauczycielami wszystkich raciborskich szkół, za personelem urzędów miejskich, komitetu miejskiego PZPR, milicji, za delegacjami z województwa...

Od 1945 roku w raciborskiej szkole Kasprowicza pracował pan Charzewski, który uczył różnych przedmiotów, jako tzw. „zapchajdziura”. Nie wiadomo czy był w pełni kwalifikowanym nauczycielem. Do Raciborza nadszedł od wschodu. Również był, jak się to mówiło, mocno partyjny. A to były wówczas najwyższe kwalifikacje. Jego umiejętności pedagogiczne charakteryzowały się wyjątkowo

mierną klasą. W zakamarkach pamięci uczniów zapisał się jednak jako człowiek uczciwy i nie za bardzo wymagający, nie mogło być inaczej, często uczniowie więcej od niego wiedzieli. Najdziwniejsze było, że pan Charzewski, po odejściu z tej szkoły Józefa Grabowskiego został jej dyrektorem. Funkcję tę pełnił do 1959 roku. Zmarł w bardzo sędziwym wieku, w początkach lat osiemdziesiątych.

Przyrody uczyła w klasach licealnych Kazimiera Grabowska. Lekcje się odbywały we wspaniałym gabinecie pod jej nadzorem urządzonym przez starszych uczniów. Duża sala była zastawiona akwariami, gablotami z zasuszonymi okazami fauny i flory, także spoza naszej szerokości geograficznej, klatkami z żywymi ssakami, ptakami, owadami i gadami, oczywiście było dużo żywej zieleni. Na szafach stały słoje z zatopionymi w formalinie płodami i dorosłymi rzadkościami drobniejszych zwierząt.

Zajęcia odbywały się w sposób praktyczny, przy lupie, przy mikroskopie, przy sekcji dokonywanej na żywym eksponacie... Na lekcjach pani Grabowskiej można było prowadzić również dyskusje ogólne, ale i szczegółowe rozmowy

poruszające tematy socjologiczne, czy też dotyczące biologii człowieka. Były prowadzone dysputy – dzisiaj ciągle bardzo rzadkie w naszych szkołach – o miłości, niewiści, o patologiach i ich przyczynach, anomaliach, o fizjologii i o tysiącu zwykłych, codziennych sprawach, dla młodzieży często trudnych, które – bywało – stawały się problemem nie do przebrnięcia, o jakich nie rozmawiało się z rodzicami, a które niezmiennie nurtowały młode umysły pokolenia lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.

Z panią profesor Grabowską można było poruszyć każdą sprawę. Nauczycielka traktowała uczniów poważnie, nigdy nie uciekała od podejmowania trudnego tematu. Uczniowie na jej lekcjach czuli się swobodnie, zupełnie nieskrępowani poruszaniem tzw. wstydlivych treści, na przykład dotyczących seksualności człowieka. W godny sposób wspólnie rozmawiali, dotykali kwestii właściwymi słowami, okazywali się bardzo dojrzałymi. Wiele razy, głównie dziewczętom, ale i chłopcy też się zgłaszali, już nie w obliczu klasy, a w cztery oczy, w jakimś ustronnym kącie, pani Grabowska pomagała w rozwiązywaniu najbardziej ich intymnych problemów. Tę nauczycielkę młodzież darzyła wyjątkowym szacunkiem i zaufaniem. A jej lekcje dla surowych umysłów uczniów stanowiły szerokie otwarcie do zrozumienia skomplikowanych ustrojów czekającego na nich świata, do dostrzeżenia miejsca człowieka w łańcuchu zależnych od siebie symbioz, a także do umiejętności obiektywnego poznawania i osądzania samych siebie, zwłaszcza własnych ułomności. Pani Kazimiera nie wygłaszała wykładów. Każdy kolejny temat był omawiany głównie przez młodzież. Nauczycielka zadawała pytania, albo – prowadząc – omawiała krótko bardziej niezrozumiałe szczegóły problemu, posługując się przykładami lub eksponatami. Jej lekcje były zawsze za krótkie.

Święto śląskiej pieśni chóralnej

Na scenie Strzechy wybrzmiał koncert pieśni i tańca śląskiego w wykonaniu amatorskich zespołów artystycznych.

Organizatorami raciborskiego Trojoka Śląskiego tradycyjnie już byli: Śląski Związek Chórów i Orkiestr Okręg Raciborski, Powiat Raciborski oraz Raciborskie Centrum Kultury. Koncert poprowadziła Agnieszka Kawulok, a przygotowanie i reżyserię koncertu oraz dyrygenturę finałowej pieśni zapewniła prezes związku chórów Kornelia Pawliczek-Błońska.

Podczas koncertu dziękowała zespołom i wykonawcom, a także wręczyła kolejne odznaczenia za wieloletnią aktywną działalność, tym razem wyróżnionym śpiewaczkom chóru BEL CANTO.

W koncercie wystąpili:

- Młodzieżowy chór BEL CANTO ze Stowarzyszenia Pomocna Dłoń w Raciborzu pod dyr. Marcelego Reszki,
- Chór mieszany BRZEZIE przy parafii św. app. Mateusza i Macieja pod dyr. Aleksandry Gamrot,

- Chór CANTATE działający przy DFK w Pawłowie pod dyr. Gabrieli Grytner,
- Chór EICHENDORFFA działający przy DFK w Raciborzu pod dyr. Anny Dawidów,
- Żeńska grupa Chóru CECYLIA działającego przy MOK i DFK w Krzanowicach pod dyr. Kornelii Pawliczek-Błońskiej,
- Zespół RACIBORZANIE ze Stowarzyszenia ŹRÓDŁO,
- Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Baborowie.

Tanecznym akcentem koncert wypełnił występ Zespołu RACIBORZANIE ze Stowarzyszenia Kultury Ziemi Raciborskiej ŹRÓDŁO, który w tradycyjnych strojach wykonał wiązanek tańców śląskich, wśród nich: Chodzony (Przez woda kuniczki), Ciepok, Gołumbek, Młyn raciborski, Włoszek (Zajunczek) i Munika. Za zespół odpowiedzialna była Anna Dawidow. Istotnym elementem występu była prezentacja bogato zdobionych strojów śląskich. Tańczące w zespole dziewczyny miały na sobie tradycyjne jupki z brokatowymi fartuchami, a na głowach



■ Koncert w Strzesze poprowadziła Agnieszka Kawulok

odtworzone według wzorów muzealnych charakterystyczne tylko dla Raciborza wianki. Chłopcy tańczyli w skórzanych cholewiakach, spodniach jeleniokach, koszulach raciborskich z wyszytym charakterystycznym wzorem drogi rzym-

skiej na kołnierzach i mankietach zakończonych kwadratowymi wypustkami. Na koszule założyli granatowe bruceliki, a pod szyję – chustki jedbowki.

Na zakończenie tegorocznego Trojoka Śląskiego zespoły uczest-

niczące w koncercie wspólnie wyśpiewały utwór „Jest miasteczko” upamiętniające jego autora – Romana Masarczyka – pierwszego dyrygenta Okręgu Raciborskiego Związku Śląskich Kół Śpiewaczych po II wojnie światowej. (red)



Marcela Pientka jest nową mieszkanką Pietrowic Wielkich. Przyszła na świat 7 czerwca o 19.10. Ważyła 3150 g i mierzyła 52 cm. Mama Klaudia i tato Daniel są szczęśliwi z narodzin pierwszej pociechy.



Lara Żydek jest córeczką Anety i Tomasza z Rybnika. Przyszła na świat 6 czerwca o 10.45. Ważyła wtedy 3120 g i mierzyła 54 cm. W domu czeka na nią siostra Eliza.



Mikołaj Ciućka zjawił się na świecie 7 czerwca o 9.54. Ważył wtedy 3130 g i mierzył 55 cm. Mama Justyna i tato Sebastian są mieszkańcami Szonowic.



Miłosz Kremser jest nowym mieszkańcem Chałup. Synek Mirosławy i Marcina zjawił się na świecie 10 czerwca o 13.35. Ważył na początek 3190 g i mierzył 55 cm. Jest pierwszą pociechą tej pary.



Ta dziewczynka nosi nazwisko Ganita i jest córeczką Edyty i Beniamina z Gorzyc. Urodziła się 6 czerwca o 12.10. Ważyła 3290 g i mierzyła 52 cm. W domu czeka siostra Julia.

II LIGA (PZPN)		
Mecze barażowe o awans do I ligi (07.06.2023)		
Stomil Olsztyn – Wista Putawy	3:1	(2:0)
Kotwica Kołobrzeg – Motor Lublin	1:2	(0:0)
Mecz barażowy o awans do I ligi (07.06.2023)		
Stomil Olsztyn – Motor Lublin	1:1	(0:1)
<i>rzuty karne 1:4</i>		

TABELA KOŃCOWA			
1. Polonia Warszawa	34	65	57:36
2. Znicz Pruszków	34	59	49:37
3. Kotwica Kołobrzeg	34	59	45:33
4. Stomil Olsztyn	34	57	51:32
5. Wista Putawy	34	56	56:38
6. Motor Lublin	34	55	52:37
7. KKS Kalisz	34	54	63:45
8. Pogoń Siedlce	34	48	41:42
9. Olimpia Elbląg	34	47	40:36
10. GKS Jastrzębie	34	47	41:45
11. Lech Poznań II	34	42	45:60
12. Hutnik Kraków	34	40	41:48
13. Radunia Stężyca	34	39	47:57
14. Zagłębie Lubin II	34	38	44:68
15. Górnik Polkowice	34	37	46:52
16. Siarka Tarnobrzeg	34	33	37:57
17. Garbarnia Kraków	34	32	52:65
18. Śląsk Wrocław II	34	31	38:57

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
XXX kolejka (10.06.2023)		
Zabelków – Studzienna	5:4	(3:1)
Rogów – Chałupki	3:3	(1:3)
Rudy – Lubomia	0:2	(0:2)
Krzanowice – Syrynia	0:4	(0:3)
Markowice – Nieboczowy	1:2	(0:1)
Lyski – Zawada Książęca	7:1	(3:0)
Nowa Wieś – Pietrowice Wielkie	1:1	(0:0)
Pawłów – Belsznica	3:0	(wo)
<i>drużyna gości oddała mecz walkowerem</i>		

TABELA KOŃCOWA			
1. Syrynia	30	73	96:22
2. Nieboczowy	30	68	95:50
3. Rogów	30	60	65:33
4. Krzanowice	30	53	95:54
5. Lubomia	30	53	61:38
6. Chałupki	30	50	72:55
7. Studzienna	30	49	83:67
8. Pawłów	30	49	70:52
9. Pietrowice Wielkie	30	42	56:49
10. Lyski	30	37	68:76
11. Nowa Wieś	30	37	53:62
12. Rudy	30	29	44:76
13. Markowice	30	22	39:69
14. Belsznica	30	22	37:71
15. Zabelków	30	20	45:103
16. Zawada Książęca	30	14	36:138

A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)		
XXX kolejka (10/11.06.2023)		
Szczekowice – Jankowice	2:1	(0:0)
Stanowice – Markłowice	2:1	(1:1)
Boguszowice – Rydułtowy	1:0	(0:0)
Gotartowice – Niewiadom	0:2	(0:1)
Bełk II – Ochojec	3:4	(0:2)
Rymer Rybnik – Radziejów-Popielów	4:1	(2:0)
Łaziska – Orzepowice	4:4	(2:2)
Baranowice-Żory – Mszana	7:1	(3:0)

TABELA KOŃCOWA			
1. Stanowice	30	88	157:35
2. Ochojec	30	69	93:40
3. Mszana	30	58	107:59
4. Boguszowice	30	58	92:46
5. Baranowice-Żory	30	56	68:10
6. Rydułtowy	30	56	80:44
7. Rymer Rybnik	30	54	65:55
8. Szczekowice	30	42	79:71
9. Markłowice	30	41	66:63
10. Radziejów-Popielów	30	39	64:97
11. Bełk II	30	36	76:104
12. Łaziska	30	25	49:103
13. Orzepowice	30	24	70:88
14. Niewiadom	30	24	58:104
15. Jankowice	30	19	46:104
16. Gotartowice	30	3	30:153

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)		
XXXIII kolejka (07/10.06.2023)		
Odra Wodzisław Śląski – Polonia Nysa	2:4	(1:2)
Pniówek Pawłowice – Polonia Bytom	0:2	(0:0)
Rekord Bielsko-Biała – Stal Brzeg	0:3	(0:2)
Górnik Zabrze II – MKS Kluczbork	3:1	(0:0)
Carina Gubin – Miedź Legnica II	2:0	(1:0)
Goczałkowice – Lechia Zielona Góra	2:2	(0:0)
Gw. Tarnowskie Góry – Śląza Wrocław	5:0	(2:0)
Chrobry Głogów II – Raków Cz-wa II	3:5	(1:3)
Warta Gorzów – Stilon Gorzów	2:0	(1:0)

TABELA			
1. Polonia Bytom	33	75	68:30
2. Rekord Bielsko-Biała	33	65	69:39
3. Raków Częstochowa II	33	62	61:32
4. Śląza Wrocław	33	57	71:55
5. Carina Gubin	33	54	44:40
6. Górnik Zabrze II	33	51	66:58
7. Gwarek Tarnowskie Góry	33	48	57:50
8. MKS Kluczbork	33	47	60:54
9. Lechia Zielona Góra	33	47	51:49
10. Pniówek Pawłowice	33	45	63:59
11. LKS Goczałkowice	33	43	37:42
12. Stilon Gorzów Wlkp.	33	41	47:62
13. Warta Gorzów Wlkp.	33	40	40:56
14. Stal Brzeg	33	37	49:72
15. Polonia Nysa	33	35	41:49
16. Miedź Legnica II	33	29	44:62
17. Chrobry Głogów II	33	25	42:68
18. Odra Wodzisław Śląski	33	25	52:85

XXXIV kolejka (14/17.06.2023)		
Raków Częstochowa II – Górnik Zabrze II (śr 17:00), Stilon Gorzów Wlkp. – Rekord Bielsko-Biała (pt 17:00), Odra Wodzisław Śląski – Carina Gubin (sb 17:00), Miedź Legnica II – Pniówek Pawłowice (sb 17:00), Polonia Bytom – LKS Goczałkowice (sb 17:00), MKS Kluczbork – Polonia Nysa (sb 17:00), Stal Brzeg – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 17:00), Śląza Wrocław – Chrobry Głogów II (sb 17:00), Lechia Zielona Góra – Warta Gorzów Wlkp. (sb 17:00).		

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
XXX kolejka (10/11.06.2023)		
Cyprzanów – Gamów	1:4	(0:3)
Buków – Ocice Racibórz	2:7	(0:2)
Wojnowice – Grzegorzowice	2:2	(1:1)
Borucin – Owsiszczce	2:1	(0:1)
Zawada – Brzezie	3:0	(1:0)
Gorzycy II – Górki Śląskie	4:2	(3:0)
Krzykowice – Pietraszyn	1:1	(1:1)
<i>mecz przerwany w 32 minucie z powodu silnych opadów deszczu</i>		
Kobyła – Turza Śląska II	0:3	(wo)

TABELA			
1. Pietraszyn	29	74	107:42
2. Turza Śląska II	30	70	94:27
3. Zawada	30	65	102:47
4. Gamów	30	57	89:66
5. Krzykowice	29	52	70:45
6. Owsiszczce	30	51	69:47
7. Ocice Racibórz	30	50	112:65
8. Borucin	30	44	75:72
9. Gorzycy II	30	40	75:93
10. Górki Śląskie	30	37	72:87
11. Grzegorzowice	30	36	52:67
12. Wojnowice	30	29	60:95
13. Buków	30	29	60:88
14. Brzezie	30	29	64:88
15. Cyprzanów	30	21	41:112
16. Kobyła*	30	4	14:105
<i>*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.</i>			

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)		
XXV kolejka (10/11.06.2023)		
Wilchwy – Gołkowice	2:3	(0:2)
Szeroka – Krostoszowice	0:5	(0:3)
Grabownia-Golejów – Czuchów	2:3	(2:1)
Szczerbice – Godów	2:0	(0:0)
Chwałęcice – Rowień	5:3	(3:1)
Dębieńsko – Kokoszycy	1:1	(1:1)
Kamień – Czerwionka	1:1	(0:0)

TABELA			
1. Wilchwy	25	52	84:27
2. Czuchów	25	48	65:53
3. Dębieńsko	25	47	57:34
4. Grabownia-Golejów	25	46	76:39
5. Szczerbice	25	43	56:37
6. Chwałęcice	25	42	78:62
7. Rowień	25	36	48:59
8. Gołkowice	25	35	54:58
9. Czerwionka	25	34	38:49
10. Kokoszycy	25	25	36:62
11. Godów	25	24	40:57
12. Szeroka	25	22	28:89
13. Krostoszowice	25	21	51:65
14. Kamień	25	21	45:66

XXVI kolejka (17/18.06.2023)		
Godów – Kamień (sb 15:00), Czuchów – Chwałęcice (sb 15:30), Gołkowice – Dębieńsko (sb 17:00), Rowień – Szczerbice (sb 17:00), Czerwionka – Szeroka (sb 17:00), Krostoszowice – Wilchwy (nd 17:00), Kokoszycy – Grabownia-Golejów (nd 17:00).		

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)		
XXX kolejka (10.06.2023)		
Unia Racibórz – GKS Tychy II	0:2	(0:1)
Drzewiarz Jasienica – Unia Turza Śląska	1:3	(1:2)
Błyskawica Drogomyśl – ROW Rybnik	2:3	(1:1)
Podbeskidzie B-B II – Decor Bełk	2:2	(1:2)
Spójnia Landek – Kuźnia Ustroń	2:2	(2:1)
LKS Czaniec – Gwarek Ornontowice	4:2	(0:1)
MKS Łędziny – Orzeł Łękawica	0:3	(0:1)
Łaziska Górne – Czechowice-Dziedzice	1:1	(1:1)

TABELA KOŃCOWA			
1. Unia Turza Śląska	30	66	70:36
2. Polonia Łaziska Górne	30	59	59:30
3. Decor Bełk	30	52	65:39
4. Gwarek Ornontowice	30	51	53:52
5. GKS Tychy II	30	51	62:39
6. LKS Czaniec	30	48	59:46
7. Podbeskidzie B-B II	30	47	57:42
8. Orzeł Łękawica	30	44	44:44
9. Czechowice-Dziedzice	30	43	42:34
10. ROW Rybnik	30	37	50:55
11. Kuźnia Ustroń	30	37	42:50
12. Spójnia Landek	30	34	54:43
13. MKS Łędziny	30	32	39:66
14. Unia Racibórz	30	27	40:83
15. Błyskawica Drogomyśl	30	24	35:63
16. Drzewiarz Jasienica	30	18	23:72

Mecze barażowe o awans do III ligi (17/21.06.2023)		
Szczakowianka Jaworzno – Unia Turza Śląska (sb 17:00), Unia Turza Śląska – Szczakowianka Jaworzno (śr 18:00).		

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
Mecz barażowy o awans do B klasy (11.06.2023)		
Zwonowice – Tworków II	0:2	(0:0)
Mecz barażowy o awans do B klasy (17.06.2023)		
Tworków II – Zwonowice (sb 13:30).		

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)		
XXI kolejka (10/11.06.2023)		
Wielopole – Jastrzębie-Bzie	2:2	(1:2)
Książenice – Baranowice-Żory II	4:4	(2:3)
Radlin II – Krostoszowice II	0:1	(0:1)
Gaszowice II – Skrzeńsko	1:0	(1:0)
Świerklany – Chwałowice II	1:4	(1:1)
Polaris Żory – Kamień II	3:7	(0:5)

TABELA			
1. Chwałowice II	21	53	86:24
2. Gaszowice II	21	49	77:38
3. Książenice	21	40	67:36
4. Świerklany	21	39	74:39
5. Baranowice-Żory II	21	35	55:49
6. Skrzeńsko	21	34	68:31
7. Wielopole	21	30	52:41
8. Jastrzębie-Bzie	21	29	59:38
9. Kamień II	21	25	46:70
10. Krostoszowice II	21	14	30:74
11. Radlin II	21	14	26:72
12. Polaris Żory	21	3	19:147

XXII kolejka (17/18.06.2023)		
Kamień II – Wielopole (sb 16:00), Skrzeńsko – Radlin II (sb 16:00), Chwałowice II – Książenice (nd 17:00), Jastrzębie-Bzie – Gaszowice II (nd 17:00), Krostoszowice II – Świerklany (nd 17:00), Baranowice-Żory II – Polaris Żory (nd 17:00).		

JUNIORZY STARSI A1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)		
Zaległy mecz XV kolejki (11.06.2023)		
Kuźnia Raciborska – Pietrowice Wielkie	1:5	(0:4)

TABELA KOŃCOWA			
1. Forteca Świerklany	16	42	70:14
2. Pietrowice Wielkie	16	35	58:22
3. Nędza	16	33	54:31
4. Studzienna	16	32	55:30
5. Baranowice-Żory	16	21	38:44
6. Ocice Racibórz	16	13	29:55
7. Kuźnia Raciborska	16	13	26:70
8. Krzyżanowice	16	13	18:45
9. Gmina Lubomia*	16	6	9:46
<i>*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.</i>			

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3) (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)		
XXIX kolejka (10/13.06.2023)		
Pierwszy Chwałowice – Tworków	0:6	(0:1)
Krzyżanowice – Górnik Radlin	5:1	(3:0)
Forteca Świerklany – Płomień Polonia	1:0	(1:0)
Gwiazda Skrzyszów – Czarni Gorzyce	2:2	(2:1)
Jedność Jejkowice – Naprzd Czyżowice	2:2	(1:0)
Nędza – Granica Ruptawa	6:2	(1:2)
Dąb Gaszowice – Zameczek Czernica	0:0	
Jastrzębie II – Raszczyce	(wt 18:00)	

TABELA			
1. Tworków	29	70	89:22
2. Krzyżanowice	29	68	96:36
3. Forteca Świerklany	29	56	69:31
4. Nędza	29	55	77:52
5. Jastrzębie II	28	51	57:40
6. Czarni Gorzyce	29	49	66:47
7. Płomień Polonia	29	48	51:46
8. Naprzd Czyżowice	29	40	62:59
9. Raszczyce	28	36	53:57
10. Pierwszy Chwałowice	29	35	51:64
11. Górnik Radlin	29	29	39:55
12. Gwiazda Skrzyszów	29	29	50:69
13. Zameczek Czernica	29	26	36:78
14. Granica Ruptawa	29	19	51:97
15. Dąb Gaszowice	29	17	42:82
16. Jedność Jejkowice	29	16	32:86

XXX kolejka (17.06

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Sprzedam samochód ciężarowy marki Mercedes, skrzynia, 1998 rok, przebieg. 160 tys. km, tel. 607-763-688.

• Opel astra kompakt rok 2014 (rej. 22.01.2015 r.) zakupiony w Polsce, silnik 1,6 - benzyna, kolor srebrny, 136 800 km (wymiana rozrządu 110 000 km), 2 komplety opon, cena 33 600 zł, 731-137-130.

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Tel. 501-011-090.

• Skup samochodów Racibórz i okolice. Dojazd do klienta. Płacimy gotówką. Legalna firma. Kontakt: tel. 664-087-328.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka na spłatę chwilówek, zadłużenia, komornika. tel. 733-556-449.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Okazja! Sprzedam dom 3-kondygnacyjny, podpiwniczony (gaz, woda, prąd), stan surowy, garaże, wolnostojąca działka. Racibórz dzielnica willowa. Cena do uzgodnienia, tel. 0049-1772-130-890.

• Sprzedam lub wynajmę nieruchomości w Raciborzu o pow. 23,5 ara z domem, warsztatem samochodowym oraz garażami wysokimi i niskimi, 698-300-561.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię samodzielnego stolarza meblowego może być emeryt lub rencista, Racibórz tel. 607-763-688.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi ogrodnicze: przycinanie żywopłotów oraz krzewów, wycinka drzew, nasadzenia, koszenie trawników, całoroczna pielęgnacja ogrodów. Tel. 691-998-448.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Prace malarskie i roboty wykończeniowe, remonty elewacji i docieplenie, płytki, panele, dzwonić po 18-ej, 669-921-972.

• Firma oferuje: kafelkowanie, gładzie, malowanie, zabudowy g-k, kompleksowe remonty domów, elewacje, wolne terminy 888-197-470.

• Remonty dachów dużych i małych, wykończenia wnętrz, tel. 603-801-785.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca – 15 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko



POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

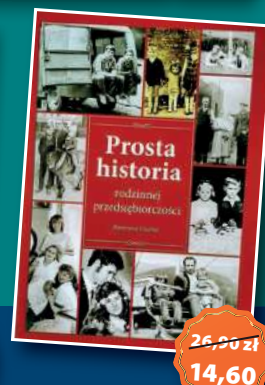
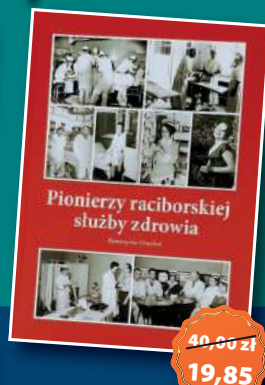
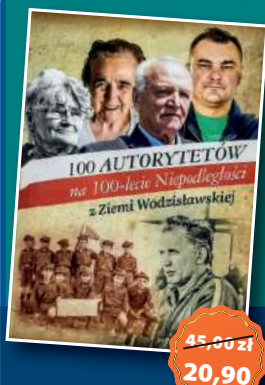
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machocki, 662 074 637,
d.machocki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawcą
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskaapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



aquaBrax
SZYMOCICE

Klub Jeździecki Szymocice
zaprasza na:

Kolonie i półkolonie w siodle

32 415 75 85

AquaBrax
KLUB JEŹDZIECKI
SZYMOCICE

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl



Kompleksowe
Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia dermatologiczna

dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

Życie uczuciowe tak się uspokoi, że możesz zacząć narzekać na nudę. Jednak zamiast szukać dziury w całym, ciesz się tym brakiem zawirowań, warto wybrać się na spotkanie, koncert, czy wystawę.

BYK 21.04 – 20.05

Byki bez pary będą urocze, nawet podczas kupowania pieczywa wpadną komuś w oko. Wymienicie się mejlami i poflirtujcie. Nawet jeśli masz bezlitosnego szefa i nic mu się z reguły nie podoba, to teraz będzie z ciebie zadowolony.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Bliznięta single rozprawią się z przeszłością i definitywnie wykasują kilka numerów z telefonu. Czas na nowe znajomości. W pracy pokazują się na zebraniach, wygłaszają opinie i komentują wydarzenia. Zabłyśniesz.

RAK 22.06 – 22.07

Staniesz się wymagający i kapryśny. Może lepiej byś unikał drażliwych tematów, gdyż nie przekonasz swojego partnera do swojego punktu widzenia. Szef będzie od Ciebie więcej wymagać, ale też pokażesz, że można na ciebie liczyć.

LEW 23.07 – 22.08

Uczuciowe sprawy będą teraz biec spokojnym rytmem. Partner nie będzie Cię denerwować, nawet jego pomysły i propozycje Ci się spodobają. Nie obawiaj się otwarcie mówić, co twoim zdaniem można byłoby w firmie poprawić.

PANNA 23.08 – 22.09

Będiesz mogła liczyć na bliską ci osobę, a w związku będzie więcej zgody i miłości. Dojdiesz do wniosku, że lepiej jest tak jak jest. Pilnuj swoich zysków i nie pozwól, aby ktoś leniwi i skąpy przejął dowodzenie. Twoje pomysły są najlepsze.

WAGA 23.09 – 22.10

Będziesz miała wielkie powodzenie, bo staniesz się bardzo pewna siebie i zdecydowana. Samotne wagi rzucają się w wir towarzyskich atrakcji. Spotykaj się z wpływowymi osobami, nie wykrecaj się przed pracowniczym piknikiem czy grillem.

SKORPION 23.10 – 21.11

Będiesz pomagać partnerowi w jego zawodowych sprawach i porządkować różne ważne rzeczy. Sprawi ci to wielką przyjemność. Poświęć trochę czasu na dokształcanie i zdobywanie potrzebnych wiadomości a efekty szybko cię zaskoczą.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Zapowiada się mnóstwo sercowych niespodzianek. Jeśli masz przy boku ukochaną osobę, to właśnie ty przejmiesz inicjatywę. Będziesz teraz zdecydowany na awans lub zmianę pracy. Rozmawiaj z szefem, składaj CV.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Okazje do flirtów przytrafiać ci się będą każdego dnia. Nawet, gdy od dawna jesteś w stałym związku, trudno ci będzie odgonić się od wielbicieli. Wiele ważnych spraw będzie w tym tygodniu zależeć od znajomości i wpływowych ludzi.

WODNIK 20.01 – 18.02

Jeśli jesteś samotny, masz przed sobą kolejny dobry tydzień na ciekawe znajomości. Pod koniec tygodnia nie wychodź za wcześnie z pracy i przestrzegaj regulaminu, bo szkoda byłoby z byle powodu podpaść szefowi.

RYBY 19.02 – 20.03

Powodzenie będzie ci sprzyjać, dlatego nie przejmuj się żadnymi plotkami, tylko słuchaj swojego serca i intuicji. Cierpliwością uzyskasz teraz o wiele więcej, a za dodatkową pracę należeć ci się będą większe pieniądze.

opracowała Prudence • www.wrozbyonline.pl

Budka dla ptaków	▼	17	Druh u boku Kmicica	Interne-towy portal	Rzadkie imię męskie	▼	15	Feudał, poddany seniora Lek dla kaszlącego	▼	20	Słynny wódz Apaczów	▼	W nim e-zakupy Pojazd ciągniony przez kulisa	▼	21	Miara brylan-tów	▼	Brak zgody na coś
Czasem jest po-stronna	▶					▶		Istota, sedno sprawy	▶			▶	Zniżka przy zakupie	▶				14
Prawo-sławny klasztor	▶					▶		Rock and gat. muzyki	▶		Stolica nad Nilem	▶	Dowcip Ociupina	▶		Antonim zalety	▶	Nędzne ubranie
▼	4			23		▼												
Kartuska - na Białorusi	▶					▶					Mistycz-ny trans	▶						
Na piersi bałowicza				Porcja rudy do wytopu	Wśród przypraw			Ziemiś glob		12					2	Dar dla małego Jezusa	Norris, aktor karateka	
Symbol, gest	▶					▶												
Gorsza od zazdrości	▶					▶		10	Sarabia lub Picasso		Terrorystyczny albo stanu	▶						
Do wyrobu świec	▶					▶			Czasowy w kurorcie									Po nim zwykle mat
▼	24			Pojazd śnieżny	Materiał na ręcznik	▶					Pseudo-nim Sienkie-wicza		18	Europej-ski rywał Boeinga			Murzy-nek z wiersza Tuwima	
Pracow-nicy instytucji	▶					▶			Bryła skalna Na głosy									
Rządy Piotra I	▶			Forma zaliczki, zadatek	Rodzaj izolacji Policzek	▶												
...						▶			Ruch na okragło Bylina z Afryki									26
bezpie-czeństwa	▶	8				▶					Jedna piąta kopy		6	Raz jej śmierć				Bibelot misternej roboty
▼						▶												
Gdy w wakacje leje i leje	▶					▶												
Danser	▶					▶												
...						▶												
Trunek do ponczu	▶					▶												
▼						▶												
Coca-.... napój w puszcze	▶					▶												
Danser	▶					▶												
...						▶												
Barwione szminką	▶					▶												
▼						▶												
...						▶												
... nie zawada (przy-słowie)	▶					▶												
Żyje nad Nilem Sawicka	▶					▶												
▼						▶												
Gniada w stajni Polskie miasto	▶					▶												
...						▶												
Rozbija-ny w reaktorze	▶					▶												
▼						▶												
Typ samolotu	▶					▶												
Pracuje w złocie	▶					▶												22
...						▶												
Firma, fabryka	▶					▶												
Tandem lub składak	▶					▶												
Miś z bajek	▶					▶												
▼						▶												
Samiec konia, osła	▶					▶												
Porasta brzegi jezior	▶					▶												
▼						▶												
Wije się wśród franc. zamków	▶					▶												
Kuchenna siekiera	▶					▶												
▼						▶												
Pan w stroju Adama	▶					▶												
▼						▶												
Fabia, Octavia lub Yeti	▶					▶												
▼						▶												
Marka proszku do prania	▶					▶												
▼						▶												
Iluzja, urojenie	▶					▶												
▼						▶												
Słupy bez wyjścia	▶					▶												
▼						▶												
Clinton lub Cosby	▶					▶												
▼						▶												
Müldner lub Simeoni	▶					▶												
▼						▶												

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

HUMOR



Przyszła baba do lekarza i mówi:

– Panie doktorze, mam cukrzycę,
kamice nerkową, nadciśnienie,
powiększoną tarczycę, jaskrę,
kamienie w pęcherzyku żółciowym,
nadkwasotę, niedowład prawej ręki,
grzybicę, miażdżycę, łuszczycę, nie-
dostuch, reumatyzm, skoliozę...

– Mój Boże! – załamuje ręce lekarz.

- A czego pani nie ma? - pyta.
- Nie mam zębów, panie doktorze.



Prezes wielkiej korporacji pyta się swoich pracowników co kupili sobie za 13-ą pensję. Zaczepia dyrektora:

- No i jak tam, dyrektorze? Co pan sobie kupił za 13-ę?
- Nowiutkie Audi A8.
- A resztę?
- Ulokowałem na koncie w banku szwajcarskim.

Podchodzi do kierownika:

- I jak u pana, kierowniku? Na co pan wydał 13-ę?
- A kupiłem używanego Poloneza...
- A resztę?
- Wrzuciłem na książeczkę oszczędnościową.

Podchodzi wreszcie do robotnika:

- Co pan sobie kupił za 13-ę?
- Kapcie.
- A resztę?

– Babcia dołożyła.

Wielka kumulacja. Stoi dziennikarz pod budką Lotto i robi wywiady. Podjeżdża facet trabantem, dziennikarz przyskakuje i pyta:

- Co pan zrobiłby z tą wygraną.

Facet myśli i mówi:

- No to większe mieszkanie, poloneza...
- A reszta?
- Reszta na konto.

Podjeżdża facet polonezem. Dziennikarz pyta:

- A co pan by zrobiłby...
- No, to jakiś dom, mercedes...
- A reszta?
- Reszta na konto.

Podjeżdża facet Merolem 600 SEL.
Dziennikarz ponawia pytanie...

- Taaak, no to spłaciłbym skarbowy, potem ZUS...
- A reszta?
- A reszta niech czeka...!